

Sygn. akt V ACa 877/22

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 03 listopada 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: **Sędzia Rafał Terlecki**

Protokolant: sekretarz sądowy Anna Anuszkiewicz

po rozpoznaniu w dniu 25 października 2022 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa: **M. G. i Ł. G.**

przeciwko: **(...) Bank Polska Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

o ustalenie i zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego we Włocławku z dnia 25 maja 2022 r. sygn. akt I C 1221/18

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 8100 (osiem tysięcy sto) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Rafał Terlecki

Na oryginale właściwy podpis.

Sygn. akt V ACa 877/22

## UZASADNIENIE

**Pozwem** (k. 3 – 12) wniesionym przeciwko Bankowi (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą we W. (1) (którego następcą prawnym jest (...)Bank Polska S.A. z siedzibą w W.), powodowie Ł. G. i M. G. domagali się zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz kwoty 139.379,64 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kwoty 947,84 franków szwajcarskich z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz o zwrot kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swego stanowiska powodowie podnieśli, że dnia 30 czerwca 2018 r. zawarli umowę kredytową z (...) S.A. Przedmiotem umowy był kredyt mieszkaniowy indeksowany kursem franka szwajcarskiego, który powodowie do dnia dzisiejszego spłacają w miesięcznych ratach. Udzielono 165.000,00 zł kredytu, a do dnia złożenia pozwu powodowie uiszcili pozwanemu bankowi kwotę 139.379,64 zł oraz kwotę 947,84 franków szwajcarskich. Następcą prawnym (...) S.A. jest pozwany (...)S.A. z siedzibą we W. (1). Powodowie żądają zwrotu wszystkich kwot wpłaconych bankowi do dnia wyrokowania, ponieważ umowa jest nieważna ex tunc z uwagi na fakt, że zawiera sprzeczne z prawem klauzule abuzywne.

W **odpowiedzi na pozew** (k. 34 – 101) pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych

W uzasadnieniu swego stanowiska pozwany zaprzeczył temu, by umowa kredytu na cele mieszkaniowe (...) Nr (...) z dnia 30 czerwca 2008 r. była nieważna. Pozwany zaprzeczył temu, by był zobowiązany do zapłaty względem powodów jakichkolwiek kwot z tytułu świadczenia nienależnego. Pozwany podważył wyliczenia powodów w zakresie spłat kredytu.

W **piśmie procesowym** z dnia 24 listopada 2020 r. (k. 466 - 506) pozwany przyznał okoliczność zawarcia umowy kredytu oraz realizacji tej umowy kredytu zgodnie z zestawieniem spłat załączonym do odpowiedzi na pozew. Pozwany zgłosił ewentualny, na wypadek unieważnienia umowy kredytu, zarzut potrącenia i wskazał, że w przypadku unieważnienia umowy kredytu pozwanemu będzie przysługiwać w stosunku do powodów roszczenie o zwrot nominalnej kwoty wypłaconego kredytu w wysokości 165.000,00 zł. Nadto pozwany zgłosił ewentualny, na wypadek unieważnienia umowy kredytu i nieuwzględnienia ewentualnego zarzutu potrącenia, zarzut zatrzymania i wskazał, że zmierza on do spowodowania, by Sąd zamieścił w wyroku zasądającym zwrot świadczenia strony powodowej zastrzeżenie uzależniające wykonanie tego obowiązku przez pozwanego od jednoczesnego spełnienia własnego świadczenia zwrotnego przez powoda.

W **piśmie procesowym** z dnia 24 listopada 2020 r. (k.-583-586) powodowie rozszerzyli powództwo i ostatecznie wnieśli o zasądzenie od pozwanego tytułem roszczenia głównego kwoty 139.379,64 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kwoty 9.812,27 franków szwajcarskich z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zwrotu świadczeń powoda na rzecz pozwanego od dnia 28 lipca 2008 r. do dnia 29 października 2020 r.

W **piśmie procesowym** z dnia 13 grudnia 2021 r. (k.-668-671), nadanym w polskiej placówce pocztowej dniu 13 grudnia 2021 r., powodowie rozszerzyli powództwo i ostatecznie wnieśli o ustalenie, że umowa o kredyt na cele mieszkaniowe (...) z dnia 30 czerwca 2008 numer (...) pomiędzy powodami a pozwanym jest nieważna w całości oraz wnieśli o zasądzenie od pozwanego tytułem roszczenia głównego kwoty 139.379,64 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kwoty 9.812,27 franków szwajcarskich z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kwoty 4.100,95 CHF z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia niniejszego pisma do dnia zapłaty tytułem zwrotu świadczeń uiszczonych przez powodów na rzecz pozwanego od dnia 28 lipca 2008 r. do dnia 29 listopada 2021 r.

**Wyrokiem** z dnia 25 maja 2022 r., wydanym w sprawie I C 1221/18, Sąd Okręgowy we Włocławku:

1. ustalił że umowa kredytu na cele mieszkaniowe (...) Nr (...) zawarta w dniu 30 czerwca 2008 r. pomiędzy Ł. G. i M. G. a (...) S.A. z siedzibą w W. jest nieważna w całości;
2. zasądził od pozwanego na rzecz powodów łącznie kwoty:
  - a. 139.379,64 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 18 września 2018 r. do dnia zapłaty,
  - b. 947,84 CHF z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 18 września 2018 r. do dnia zapłaty,
  - c. 8 864,43 CHF z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 21 grudnia 2020 r. do dnia zapłaty,
  - d. 4.100,95 CHF z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 10 lutego 2022 r. do dnia zapłaty;
2. oddalił powództwo w pozostałej części;
3. zasądził od pozwanego na rzecz powodów łącznie kwotę 11.800,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 10.800,00 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

### **Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 30 czerwca 2008 r. Ł. i M. małżonkowie G. zawarli jako kredytobiorcy umowę kredytu na cele mieszkaniowe (...) Nr (...) z (...) S.A. z siedzibą w W. jako kredytobiorcą.

Na mocy tej umowy kredytodawca udzielił kredytobiorcom kredytu w kwocie 165.000,00 zł denominowanego (waloryzowanego) w walucie CHF, na okres 301 miesięcy od dnia 30 czerwca 2008 r. do dnia 29 lipca 2033 r. (§ 2 ust. 1 umowy kredytu).

Celem kredytu był zakup i remont spółdzielczego prawa do lokalu własnościowego położonego we W. (2) przy ul. (...) (§ 3 ust. 1 umowy kredytu).

W umowie kredytu wskazano m.in., że:

a) „Kwota kredytu denominowanego (waloryzowanego) w CHF lub transzy kredytu zostanie określone według kursu kupna dewiz dla wyżej wymienionej waluty zgodnie z „Tabelą kursów” obowiązującą w Banku w dniu wykorzystania kredytu lub transzy kredytu.” (§ 2 ust. 2 umowy kredytu);

b) „Kredyt wykorzystywany jest w złotych, przy jednoczesnym przeliczeniu kwoty kredytu według kursu kupna dewiz dla CHF zgodnie z „Tabelą kursów” obowiązującą w Banku w dniu wykorzystania kredytu.” (§ 4 ust. 1a umowy kredytu);

c) „Wysokość rat kapitałowo-odsetkowych określona jest w CHF. Spłata rat kapitałowo-odsetkowych dokonywana jest w złotych po uprzednim przeliczeniu rat kapitałowo-odsetkowych według kursu sprzedaży dewiz dla CHF zgodnie z „Tabelą kursów” obowiązującą w banku w dniu spłaty. Wysokość rat kapitałowo-odsetkowych w złotych zależy od wysokości kursu sprzedaży dewiz dla CHF obowiązującego w banku w dniu spłaty, a tym samym zmiana wysokości w/w kursu waluty ma wpływ na ostateczną wysokość spłaconego przez Kredytobiorcę kredytu” (§ 9 ust. 2 zd. 2,3 i 4 umowy kredytu).

Kursy kupna i sprzedaży dewiz dla CHF określone w „Tabeli kursów” obowiązującej w (...) S.A. z siedzibą w W. w dniu wykorzystania kredytu były określone przez kredytodawcę każdego dnia roboczego poprzez wygenerowanie za pomocą systemu (...). Po wygenerowaniu były one umieszczane na stronie internetowej banku.

Na kursy kupna i sprzedaży dewiz dla CHF określone w „Tabeli kursów” obowiązującej w (...) S.A. z siedzibą w W. w dniu wykorzystania kredytu żadnego wpływu nie mieli kredytobiorcy.

W wyniku realizacji w/w umowy kredytu na cele mieszkaniowe (...) Nr (...) z dnia 30 czerwca 2008r. kredytodawca przekazał kredytobiorcom w dniu 28 lipca 2008 r. kwotę 165.000,00 zł, a kredytobiorcy przekazali kredytodawcy łącznie raty w wysokości 139.379,64 zł oraz 13.913,22 franków szwajcarskich.

***W oparciu o powyższe ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo o ustalenie zasługuje na uwzględnienie w całości, natomiast powództwo o zapłatę zasługuje na uwzględnienie w przeważającej części.***

Uzasadniając wydane rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy wskazał, że w niniejszej sprawie powodowie domagali się ustalenia nieważności umowy kredytu z dnia 30 czerwca 2008 roku, zawartej pomiędzy powodami a poprzednikiem prawnym pozwanego oraz zwrotu świadczeń nienależnych spełnionych przez powodów w wykonaniu umowy. Nieważności przedmiotowej umowy powodowie upatrywali w naruszeniu przepisów prawa powszechnie obowiązującego oraz w abuzywnym charakterze klauzul umownych przewidujących mechanizm indeksacji walutowej. Pozwany argumentował natomiast, iż łącząca strony umowa jest prawnie ważna, jak również, że nie zawiera ona w swej treści postanowień niedozwolonych. Powoływał argumentację przemawiającą za dopuszczalnością kredytów

indeksowanych oraz wywodził, iż brak jest podstaw do upadku mechanizmu indeksacji zawartego w umowie kredytu. Podniósł również zarzuty przeciwko zasadności zgłoszonego przez powodów żądania zapłaty.

Faktem bezspornym między stronami pozostawało jedynie to, że powodowie zawarli w dniu 30 czerwca 2008 roku z poprzednikiem prawnym pozwanego umowę kredytu na cele mieszkaniowe (...) Nr (...), na podstawie której to umowy Bank udzielił powodom kredytu w kwocie 165.000,00 zł indeksowanego do CHF na warunkach określonych w umowie kredytu.

W tej sytuacji za niezbędne Sąd Okręgowy uznał zbadanie postanowień umowy kredytu w celu ustalenia ich zgodności z przepisami prawa powszechnie obowiązującego i czy były one dla stron wiążące, co warunkowało zasadność żądania ustalenia nieważności umowy i zasądzenia zwrotu świadczeń nienależnych – na czym oparto żądania pozwu.

Dokonując rozważań w przedmiocie charakteru umowy kredytu z dnia 30 czerwca 2008 roku i jej ważności Sąd Okręgowy wskazał, że strony (a w zasadzie powodowie i poprzednik prawny pozwanego) zawarły umowę kredytu uregulowaną w prawie bankowym. Odwołując się uprzednio do treści art. 69 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku Prawo bankowe (t.j. Dz.U. 2002.72.665 ze zm., dalej: PrBank), w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia przedmiotowej umowy, Sąd Okręgowy wskazał, że jej postanowienia przewidywały, że kwota kredytu postawiona będzie do dyspozycji kredytobiorcy w złotych polskich oraz wprost określały wysokość udostępnianej kwoty. Kolejne postanowienia przewidywały z kolei zobowiązanie kredytobiorcy do spłaty kwoty kredytu w CHF ustalonej w złotych polskich, z zastosowaniem kursu sprzedaży CHF obowiązującego w dniu płatności raty kredytu, zgodnie z Tabelą kursów obowiązującą w Banku. Zawarta przez strony umowa kredytu z dnia 30 czerwca 2008 roku nie określała zatem wprost kwoty, jaką kredytobiorca (powodowie) winien zwrócić bankowi. Umowa kredytu przewidywała jedynie, iż kwota ta zostanie ustalona w przyszłości, na skutek określonych działań arytmetycznych, przy wykorzystaniu zmiennej w postaci kursu walut (tj. na skutek zastosowania mechanizmu indeksacji walutowej).

Z uwagi na fakt, że walutą, w której określono wysokość kapitału oraz walutą, w której kredyt wypłacono, i w której miał on być przez powodów spłacany był złoty, Sąd Okręgowy wskazał, że strony łączyła w rzeczywistości umowa kredytu złotowego. Udzielony przez poprzednika prawnego pozwanego kredyt nie mógł być więc zdaniem Sądu potraktowany jako kredyt walutowy. Przeliczenie zaś kwoty kredytu wyrażonej w PLN na CHF (indeksacja) służyło jedynie określeniu wysokości rat kapitałowo-odsetkowych w CHF, które następnie dla celów spłaty były przeliczane na PLN wg kursu sprzedaży wyżej wymienionej waluty w dniu spłaty.

Sąd Okręgowy miał przy tym na względzie, że w chwili zawarcia przedmiotowej umowy kredytu Prawo bankowe nie przewidywało możliwości udzielania kredytów denominowanych i indeksowanych. Na mocy ustawy o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw z dnia 29 lipca 2011 r. (Dz.U. Nr 165, poz. 984, dalej: Ustawa Antyspreadowa), z dniem 26 sierpnia 2011 r. dodano do art. 69 ust. 2 pkt 4a, zgodnie z którym w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu, oraz ust. 3, w świetle którego w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo-odsetkowych oraz dokonać przedterminowej spłaty pełnej lub częściowej kwoty kredytu bezpośrednio w tej walucie. W tym przypadku w umowie o kredyt określa się także zasady otwarcia i prowadzenia rachunku służącego do gromadzenia środków przeznaczonych na spłatę kredytu oraz zasady dokonywania spłaty za pośrednictwem tego rachunku. Dokonany przez ustawodawcę zabieg miał na celu utrzymanie funkcjonujących na rynku kredytów denominowanych według nowych zasad. Wprowadzono narzędzie prawne pozwalające wyeliminować z obrotu postanowienia umowne zawierające niejasne reguły przeliczania należności kredytowych, zarówno na przyszłość, jak i w odniesieniu do wcześniej zawartych umów w części, która pozostała do spłacenia. Sąd Okręgowy dodał, iż zgodnie z art. 4 wyżej wskazanej nowelizacji, w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4 a oraz art. 75b ustawy, o której mowa w art. 1, w stosunku do tych kredytów lub

pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki.

W ocenie Sądu Okręgowego wada zastosowanej w kwestionowanej umowie konstrukcji indeksacji, finalnie doprowadziła do nieważności umowy kredytu.

W kontekście powyższego Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności podzielił stanowisko, zgodnie z którym zastrzeżone w umowie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej klauzule kształtujące mechanizm indeksacji określają główne świadczenie kredytobiorcy. W konsekwencji w ten sposób oceniał też postanowienia (część postanowienia) stanowiące część mechanizmu indeksacyjnego, określające sposób oznaczenia kursu miarodajnego dla przeliczenia walutowego.

W ocenie Sądu zawarta przez strony umowa kredytu hipotecznego była wadliwa z powodu narzuconego przez Bank sposobu ustalania wysokości rat kapitałowo-odsetkowych (a w konsekwencji również odsetkowych), stanowiących główne świadczenie powodów jako zobowiązanych z tytułu umowy kredytu. Kluczowym dla wyliczenia wysokości zobowiązania powodów było odwołanie się do kursów franka szwajcarskiego, podczas gdy umowa kredytu z dnia 30 czerwca 2008 r. nie określała zasad ustalania kursów CHF. Zdaniem Sądu pozostaje w sprzeczności z naturą stosunku zobowiązaniowego i nie jest dopuszczalne przyznanie jednej tylko ze stron (tutaj – bankowi) możliwości zmiany warunków umowy. Nie mieści się w granicach swobody umów umowa, w której jedna ze stron może dowolnie wpływać na zakres własnego zobowiązania.

Stosownie do postanowienia zawartego w § 2 ust. 2 umowy kredytu, kredyt indeksowany był kursem CHF, po przeliczeniu wypłaconej kwoty zgodnie z kursem kupna CHF według Tabeli Kursów obowiązującej w Banku w dniu wykorzystania kredytu lub transzy. Natomiast § 9 ust. 2 umowy kredytu przewidziano zobowiązanie kredytobiorcy do spłaty kwoty kredytu w CHF ustalonej w złotych polskich, z zastosowaniem kursu sprzedaży CHF obowiązującego w dniu płatności raty kredytu, zgodnie z Tabelą kursów obowiązującą w Banku. Jednocześnie dostrzegł Sąd Okręgowy, iż w treści umowy kredytu z dnia 30 czerwca 2008 roku brak było definicji samej Tabeli kursów obowiązujących w Banku.

Wobec powyższego, Sąd Okręgowy stwierdził, iż takie ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego naruszało jego istotę poprzez wprowadzenie elementu nadrzędności banku i podporządkowania kredytobiorcy (powodów) wobec braku odwołania do jakichkolwiek obiektywnych kryteriów, zakreślających granice swobody pozwanego (jego poprzednika prawnego). Umowa pozostawiała bowiem Bankowi w istocie pełną swobodę w określeniu kwoty podlegającej zwrotowi, stanowiąc w ten sposób nieważną czynność prawną w świetle art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c.

Dokonując rozważań w przedmiocie wadliwości prawnej umowy kredytu z dnia 30 czerwca 2008 roku z uwagi na abuzywność klauzul indeksacyjnych, Sąd Okręgowy wskazał, że nawet gdyby przyjąć ważność klauzul umownych określających wysokość kredytu i rat kapitałowo-odsetkowych kredytu i wraz z nimi całej umowy, podzielić należało twierdzenia strony powodowej w zakresie abuzywnego charakteru postanowień umownych określających sposoby wyliczenia kwoty kredytu i wysokości poszczególnych rat kapitałowo-odsetkowych i odsetkowych. W ocenie Sądu treść powyższych klauzul wpłynęła na brak czytelności umowy kredytu pod kątem wysokości poszczególnych rat oraz salda zadłużenia powodów.

Dokonując uprzednio wykładni art. 385<sup>1</sup> k.c., art. 385<sup>2</sup> k.c. oraz art. 385<sup>3</sup> k.c., Sąd Okręgowy wskazał, że poza sporem w niniejszej sprawie pozostawało, że powodowie, jako strona umowy kredytu z dnia 30 czerwca 2008 roku, mieli status konsumentów w rozumieniu art. 22<sup>1</sup> k.c. Zawarli bowiem przedmiotową umowę w celu sfinansowania zakupu i remontu spółdzielczego prawa do lokalu własnościowego – a zatem w celu zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych. Zawarcie umowy kredytu nie miało związku z prowadzoną działalnością gospodarczą lub zawodową. Z kolei Bank miał status przedsiębiorcy.

Dalej wskazał Sąd, że w okolicznościach niniejszej sprawy powodowie nie mieli wpływu na treść kwestionowanych postanowień umowy. Powodowie nie negocjowali żadnego z zapisów umowy. Podpisali umowę przygotowaną na gotowym druku przez Bank. Jedynym elementem, jaki podlegał indywidualnemu uzgodnieniu była liczba rat kredytu oraz jego wysokość. Przed podpisaniem umowy powodowie nie zostali poinformowani o sposobie ustalania kursów CHF przez Bank, ani o sposobie przeliczania rat wyliczonych w walucie CHF na walutę spłaty czyli na złotówki. Postanowienia umowy były ujęte we wzorcu zaproponowanym przez Bank, który nie podlegał negocjacji.

Następnie Sąd zważył, że powodowie zakwestionowali postanowienia zawarte w: § 2 ust. 2, § 4 ust. 1a i § 9 ust. 2 zd. 2,3 i 4 umowy kredytu, dotyczące sposobu przeliczania kwoty kredytu (wyrażonego i wypłaconego w PLN) na CHF oraz stosowania ustalonego przez Bank kursu kupna waluty do ustalenia kwoty kredytu w CHF, a także przeliczenia rat spłacanego kredytu z CHF na złotówki oraz stosowania ustalonego przez Bank kursu sprzedaży waluty do ustalenia kwoty spłacanej raty kredytu w złotówkach. Odwołując się do aktualnego orzecznictwa Sąd wskazał, że postanowienia umowne mieszczące się w pojęciu "głównego przedmiotu umowy" w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. należy uważać te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę. Za takie uznawane są m.in. postanowienia (określane niekiedy jako "klauzule ryzyka walutowego"), które wiążą się z obciążeniem kredytobiorcy-konsumenta ryzykiem zmiany kursu waluty i związanym z tym ryzykiem zwiększeniem kosztu kredytu. Aktualnie dominuje stanowisko, zgodnie z którym zastrzeżone w umowie klauzule waloryzacyjne określają główne świadczenie kredytobiorcy, a w konsekwencji w ten sposób należy też ocenić postanowienia umowne stanowiące część mechanizmu indeksacyjnego, określające sposób oznaczenia kursu miarodajnego dla przeliczenia walutowego. Jednocześnie, jak wskazał TSUE w wyroku z dnia 20 września 2017 roku, wydanym w sprawie C-181/11611, a także w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 roku, wydanym w sprawie C-26/1312, poprzez umowę kredytową kredytodawca zobowiązuje się głównie udostępnić kredytobiorcy określoną kwotę pieniężną, zaś kredytobiorca – głównie spłacać tę sumę w przewidzianych terminach, zasadniczo z odsetkami. Świadczenia na podstawie tej umowy odnoszą się zatem do kwoty pieniężnej, która musi być określona w stosunku do waluty wypłaty i określonej spłaty. Okoliczność, że kredyt musi zostać spłacony w określonej walucie, nie ma związku z posiłkowym sposobem płatności, lecz związana jest z samym charakterem zobowiązania dłużnika, przez co stanowi podstawowy element umowy kredytowej.

W związku z powyższym, Sąd Okręgowy uznał, iż klauzule waloryzacyjne w przedmiotowej umowie kredytu określają podstawowe świadczenia stron. Zastosowanie mechanizmu waloryzacji tworzy skutek w postaci wyliczenia wysokości podlegającego spłacie, w nieznannej wcześniej wysokości, kapitału. Rezultat przeliczeń odnosi również swój skutek względem odsetek od kapitału kredytu, albowiem te naliczane są od kwoty kapitału, wyrażonej we frankach szwajcarskich. Zakwestionowane klauzule nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, a w konsekwencji podlegają one badaniu pod kątem abuzywności stosownie do art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. 2 k.c.

W ocenie Sądu Okręgowego nie spełniają wymogu jednoznaczności zapisy umowy, z których nie wynikają kwoty obciążających kredytobiorcę rat. Kwoty te były ustalane na dzień ich spłaty. Umowa kredytu z dnia 30 czerwca 2008 roku nie precyzuje w jaki sposób Bank ustala kursy sprzedaży i kupna waluty CHF. W chwili zawarcia umowy zarówno powodowie jak i działający w imieniu i na rzecz Banku jego pracownik nie znali konkretnych wartości, które miały się pojawić w dniach wyliczania poszczególnych rat kredytu. Umowa nie określała w jaki sposób Bank ustalał kursy kupna i sprzedaży walut.

Ponadto, zdaniem Sądu okoliczności zawarcia umowy świadczą o abuzywności kwestionowanych zapisów (art. 385<sup>2</sup> k.c.). Jak zeznali powodowie, pracownik banku nie tłumaczył powodom zasad działania mechanizmu indeksacji. Nie przekazał im również odpowiedniej wiedzy w zakresie faktycznego ryzyka wiążącego się ze wzrostem kursu franka szwajcarskiego w okresie obowiązywania umowy. Zawierając przedmiotową umowę powodowie nie mieli świadomości, że wysokość spłacanych przez nich rat kapitałowo-odsetkowych może ulec – istotnej – zmianie w zależności od wartości przedstawianych w aktualnej Tabeli kursowej obowiązującej w Banku. Z zeznań powodów wynika, że ryzyko kursowe nie zostało należycie omówione przed podpisaniem umowy. Nie ma tam informacji w przedmiocie wysokości zwrotu kursu w stosunku do kursu z chwili zawarcia umowy.

W ocenie Sądu zakwestionowane klauzule umowne kształtowały prawa i obowiązki powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszały ich interesy. Zakwestionowane przez powodów klauzule waloryzacyjne, zawarte w: § 2 ust. 2 i § 9 ust. 2 umowy kredytu, kształtują bowiem relację Banku z konsumentem w sposób dalece nieprawidłowy, albowiem prowadzą do zaburzenia elementarnej równowagi pomiędzy stronami umowy kredytowej. Bezpośredni i kluczowy wpływ na wysokość salda zadłużenia z tytułu kredytu, jak i także wysokość każdej z rat kapitałowo-odsetkowych ma sposób tworzenia wewnętrznych tabel kursowych banku. Sąd Okręgowy podkreślił, iż w przedmiotowej sprawie dobrym obyczajem było to, aby pozwany (jego poprzednik prawny) dał powodom swoistą pewność i zagwarantował im przejrzystość oraz klarowność łączącego strony stosunku prawnego. Umowy kredytowe indeksowane do franka szwajcarskiego (jak i znajdujące do nich zastosowanie wzorce umów) winny być dla konsumentów (klientów banków) w pełni przejrzyste i zrozumiałe. W ocenie Sądu powodowie winni mieć jasność co do tego, do jakich świadczeń są zobowiązani. Powodowie winni móc w sposób bezproblemowy wyliczyć wysokość kolejnych rat kapitałowo-odsetkowych, a także mieć pełną świadomość co do salda zadłużenia. Za niedopuszczalne Sąd Okręgowy uznał więc stworzenie szczegółowych paragrafów w umowie kredytu oraz stanowiącym jej integralną część wzorcu umowy, objaśniających poszczególne aspekty jej funkcjonowania, w tym odnoszących się do mechanizmu denominacji, przy jednoczesnym braku związłego i zrozumiałego dla przeciętnego człowieka przedstawienia techniki waloryzacji i zasad tworzenia wewnętrznych tabel kursowych banku. W takiej sytuacji bezsprzecznie pozwany bank był wyłącznie władnym w zakresie ustalania wysokości kursów walut wskazanych w jego tabeli kursowej.

Zdaniem Sądu żadne z wyżej wymienionych postanowień umowy kredytu z dnia 30 czerwca 2008 roku nie precyzowało w istocie sposobu ustalania kursu kupna i kursu sprzedaży walut obcych obowiązującego w wewnętrznej tabeli kursów Banku. Przekłada się to na dowolność Banku w doborze kryteriów ustalania tego kursu. O faktycznym kształcie wewnętrznej tabeli kursów walut obcych decydował bowiem, w sposób arbitralny, wyłącznie pozwany. Powodowie jako konsumenci nie mieli ani wiedzy, ani możliwości wywarcia jakiegokolwiek wpływu na ustalenie kursu kupna i sprzedaży CHF, a sytuacja taka prowadziła do zaburzenia jakiejkolwiek równowagi stron umowy kredytu.

W sytuacji podniesienia przedmiotowych zarzutów przez powodów Sąd Okręgowy uznał, że pozwany bank nie sprostął również ciężącemu na nim obowiązkowi wykazania, iż przedstawił kredytobiorcy w sposób pełny i rzetelny informacje w przedmiocie faktycznego ryzyka wiążącego się z tak skonstruowanym kredytem powiązanim z walutą obcą, a w szczególności, że przedstawił powodom symulację zmian kursu waluty obcej (franka szwajcarskiego) w okresie obowiązywania umowy.

Zważył przy tym Sąd, iż konsument musi być poinformowany o tym, że podpisując umowę kredytu indeksowanego w walucie obcej ponosi znaczne ryzyko kursowe, przy czym bank winien przedstawić możliwe ewentualne wahania kursów wymiany i ich wpływ na sposób wykonywania umowy przez kredytobiorcę, albowiem wiedza w tym przedmiocie nie jest wiedzą powszechną. To na banku, jako profesjonalistcie (art. 355 § 2 k.c.) spoczywa obowiązek udzielenia kredytobiorcy stosownych informacji i pouczeń. Odwołując się do poglądów orzecznictwa Sąd Okręgowy zważył, że nie jest wystarczające wskazanie w umowie, że ryzyko związane ze zmianą kursu waluty ponosi kredytobiorca oraz odebranie od kredytobiorcy oświadczenia, zawartego we wniosku o udzielenie kredytu, o standardowej treści, że został poinformowany o ponoszeniu ryzyka wynikającego ze zmiany kursu waluty oraz przyjął do wiadomości i akceptuje to ryzyko. Przedkontraktowy obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiałe unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywania regularnych spłat.

Zdaniem Sądu Okręgowego, obowiązków banku w zakresie udzielenia kredytobiorcy informacji o ryzyku kursowym związanym z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej nie wyczerpywałoby nawet podpisanie przez powodów zrutynowanego oświadczenia o świadomości ryzyka zmian kursowych, nagminnie stosowane przez banki, albowiem to stanowiłoby w istocie gotowy, w kształcie zaproponowanym przez Bank, formularz przedłożony powodom do podpisu. Przybierałoby ono zatem charakter adhezyjny. Po drugie, przedmiotowe oświadczenie nie miałoby żadnego waloru

poznawczego. Nie wyjaśniałoby bowiem na czym polega przedmiotowe ryzyko, ani nie wskazuje w jaki sposób zmieni się sytuacja kredytobiorcy w sytuacji zmiany kursów walut, zwłaszcza gwałtownego wzrostu kursu CHF w stosunku do złotego. Przed zawarciem umowy kredytu z dnia 30 czerwca 2008 roku powodowie nie uzyskali faktycznej wiedzy o rzeczywistym ryzyku kursowym – która to informacja niewątpliwie wpłynęłaby na podjęcie przez nich decyzji w przedmiocie zawarcia umowy kredytu indeksowanego kursem CHF.

Powyższe doprowadziło Sąd Okręgowy do przekonania, iż powodowie zostali w całości obciążeni ryzykiem kursowym, a ich interes w tym zakresie nie został w żaden sposób zabezpieczony.

Za uznaniem za klauzulę niedozwoloną postanowienia wprowadzającego mechanizm przeliczania walut według kursów określonych przez bank w tabeli kursów przemawia nadto zdaniem Sądu, wydany wprawdzie w innej sprawie, lecz mogący per analogiam znajdować zastosowanie również w niniejszej sprawie, wyrok Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w Warszawie z dnia 27 grudnia 2010 roku (sygn. akt XVII AmC 1531/09), w którym uznano za niedozwolone i zakazano wykorzystywania w obrocie z konsumentami postanowienia zawartego we wzorcu umowy o kredyt hipoteczny waloryzowany kursem CHF o treści: „Raty kapitałowo-odsetkowe oraz raty odsetkowe spłacane są w złotych po uprzednim ich przeliczeniu wg kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej (...) S.A. obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50”.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy stwierdził, że postanowienia usytuowane w: § 2 ust. 2 i § 9 ust. 2 umowy kredytu – w zakresie, w jakim przewidują mechanizm indeksacji salda kredytu i kwoty świadczenia kredytobiorcy – kształtują obowiązki powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają ich interesy, będąc tym samym niedozwolonymi postanowieniami umownymi. W związku z powyższym Sąd uznał, że zakwestionowane przez powodów postanowienia umowy stanowią klauzule abuzywne i nie wiążą powodów (art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.).

Argumentem przemawiającym dodatkowo za abuzywnością wyżej wymienionych klauzul, zawartych w umowie kredytu z dnia 30 czerwca 2008 roku, pozostawał zdaniem Sądu Okręgowego fakt wpisania klauzul o analogicznym brzmieniu – stosowanych przez pozwanego – do Rejestru klauzul niedozwolonych prowadzonego przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. W rejestrze tym widnieją bowiem klauzule wpisane odpowiednio pod numerami: (...) i (...). Pierwsza z nich wskazuje, że: Kredyt jest indeksowany do CHF/USD/EUR, po przeliczeniu wypłaconej kwoty zgodnie z kursem kupna CHF/USD/EUR według Tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującej w Banku (...) w dniu uruchomienia kredytu lub transzy. Druga natomiast wskazuje, że w przypadku kredytu indeksowanego kursem waluty obcej kwota raty spłaty obliczona jest według kursu sprzedaży dewiz, obowiązującego w Banku na podstawie obowiązującej w Banku Tabeli Kursów Walut Obcych z dnia spłaty. Postanowienia te zbieżne są zatem z postanowieniami zawartymi w: § 2 ust. 2 i § 9 ust. 2 umowy kredytu z dnia 30 czerwca 2008 r.

Dalej Sąd zważył, że skutkiem uznania za niedozwolone postanowień umownych przewidujących indeksację kredytu do waluty obcej jest ich pominięcie przy ustalaniu treści umowy pomiędzy bankiem a konsumentem. Klauzule abuzywne przestają wiązać już w chwili zawarcia umowy, a co za tym idzie nie stanowią elementu treściowego łączącego strony stosunku prawnego. W konsekwencji Sąd Okręgowy przyjął, że łączący strony stosunek prawny nie przewiduje mechanizmu indeksacji, a umowa ta stanowi jedynie umowę kredytu, którego wysokość określona została w złotych.

Sąd Okręgowy zważył jednak, że przyjęcie, iż – pozbawiona mechanizmu indeksacji – umowa w dalszym ciągu wiąże strony w pozostałym zakresie byłoby zbyt daleko idącym uproszczeniem. Przytaczając uprzednio wyrażone w tym aspekcie poglądy TSUE, Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych, Sąd Okręgowy uznał, że nie jest także możliwe dalsze funkcjonowanie umowy, która bez wyeliminowanych z niej postanowień, tworzyć będzie stosunek prawny, którego cel lub treść sprzeciwiałaby się właściwości (naturze) stosunku, ustawie lub zasadom współżycia społecznego. Taki stosunek prawny musi zostać uznany za nieważny z racji sprzeczności z ustawą, polegającą na naruszeniu granic swobody umów (art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c.). Zaznaczył przy tym Sąd, że nie ma znaczenia czy prowadzący do nieważności kształt zobowiązania został pierwotnie ukształtowany wolą stron, czy też powstania stosunku podlegającego takiej ocenie doszło po wyeliminowaniu z niego niedozwolonych postanowień umownych.

Przepisu art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. nie można uznać za przepis szczególny wobec art. 353<sup>1</sup> k.c., gdyż klóciłoby się z ogólnymi zasadami i konstrukcją prawa zobowiązań, pozwalając m.in. na kreowanie takich stosunków umownych, które po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych pozwalałyby na osiągnięcie celów, które nie byłyby możliwe do realizacji na gruncie zasad ogólnych. Z kolei przyjęcie, że określony kształt zobowiązany jest nieważny, oznacza, zgodnie z powołanym orzecznictwem Trybunału, że dalsze obowiązywanie umowy nie jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego.

Sąd Okręgowy podkreślił, że brak zasadności utrzymania umowy kredytu indeksowanego kursem franka szwajcarskiego po wyeliminowaniu z niej klauzul waloryzacyjnych znalazł potwierdzenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego. O zaniknięciu ryzyka kursowego można bowiem mówić w sytuacji, w której skutkiem eliminacji niedozwolonych klauzul kształtujących mechanizm indeksacji jest przekształcenie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej w zwykły (tzn. nieindeksowany) kredyt złotowy, oprocentowany według stawki powiązanej ze stawką LIBOR. Zdaniem Sądu Najwyższego należy zarazem uznać, że wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu – a to oznacza, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (bezskutecznością).

W ocenie Sądu Okręgowego, z powyższych względów, istnienie umowy kredytu udzielonego i spłacanego w złotych, w przypadku którego stawka procentowa byłaby oparta o wskaźnik LIBOR, który pozostaje integralnie związany z klauzulą walutową i rozliczeniami w walucie obcej, nie jest możliwe. Nie można przy tym zdaniem Sądu wnioskować, iż niemożliwym jest uznanie klauzul indeksacyjnych za niedozwolone postanowienia umowne. Związanie stopy LIBOR z walutą obcą (frankiem szwajcarskim) przekłada się bowiem na to, że po wyeliminowaniu klauzul indeksacyjnych dalsze obowiązywanie umowy kredytu nie jest możliwe.

Wobec poglądów zaprezentowanych w orzecznictwie co do korzystności eliminacji z umowy postanowień niedozwolonych, Sąd Okręgowy wskazał, iż operacja taka powinna być korzystna dla konsumenta, równocześnie wywierając skutek odstrasający wobec banku. Sąd podkreślił jednocześnie, że zadaniem przepisów chroniących konsumenta jest przywrócenie równowagi kontraktowej stron, nie zaś nadmierne i nieusprawiedliwione uprzywilejowanie konkretnego konsumenta wobec przedsiębiorcy, czy też innych konsumentów zawierających podobne umowy. Powodowie będąc świadomymi skutków prawnych stwierdzenia nieważności umowy, konsekwentnie domagali się powyższego. W ocenie Sądu Okręgowego brak jest przesłanek świadczących o tym, że stwierdzenie nieważności umowy kredytu narazi powodów jako konsumentów na jakiegokolwiek negatywne skutki.

Odwołując się następnie do regulacji art. 58 § 3 k.c. Sąd Okręgowy zważył, że wyeliminowanie z umowy postanowień dotyczących oprocentowania kredytu opartego o stawkę LIBOR nie prowadzi do powstania luki nie pozwalającej wykonać umowy. Brak określenia wysokości zmiennego oprocentowania w umowie może być uzupełniony bądź przez odwołania się do zasad określonych we wzorcu umownym (regulaminie) dla kredytów udzielonych w złotych polskich, bądź też, jeśli pierwszy ze sposobów okaże się niemożliwy, przez odwołanie do treści art. 359 § 2 k.c., który określa, że jeżeli wysokość odsetek nie jest w inny sposób określona, należą się odsetki ustawowe.

W ocenie Sądu okoliczności niniejszej sprawy wskazują, iż bez dotkniętych częściową nieważnością postanowień dotyczących wysokości oprocentowania, umowa nie została by zawarta. Powyższe, przy jednoczesnym poszanowaniu woli stron umowy, nakazywało stwierdzić, że umowa kredytu zawarta między stronami jest w całości nieważna.

Jednocześnie Sąd Okręgowy podkreślił, wejście w życie Ustawy Antyspreadowej w żaden sposób nie wpływa na dokonaną powyżej przez Sąd ocenę abuzywności przedmiotowych postanowień zawartej między powodami a pozwanym umowy, skutkującą jej nieważnością. Dodane na jej mocy przepisy PrBank nie stwarzają jednoznacznych podstaw do przyjęcia, że przedmiotem ich regulacji były klauzule abuzywne oraz umowy z ich powodu nieważne, a celem – sanowanie tych wadliwości. O wadliwościach tych bowiem Ustawa Antyspreadowa nie wspomina, ani nie

reguluje związanych z nimi rozliczeń. Mając to na względzie Sąd Najwyższy stwierdził, iż w założeniu ustawodawcy chodziło o doprecyzowanie na przyszłość reguł ustalania kursu wymiany walut oraz nieodpłatne umożliwienie dokonywania spłat kredytu bezpośrednio w walucie obcej, i że miał on na względzie – przynajmniej *explicite* – umowy ważne oraz klauzule dozwolone, choć podlegające doprecyzowaniu. Nawet jeżeli było inaczej, założony (*implicite*) skutek sanujący nie mógł zostać w ten sposób osiągnięty. Omawiana ustawa w zasadzie nie przewidywała gotowych do zastosowania (choćby tylko dyspozytywnych) przepisów, które zastępowałyby ewentualne klauzule abuzywne, a jedynie nakładała na banki ciężar dokonania ogólnie określonych, wymagających skonkretyzowania *in casu* zmian umowy. Samo umożliwienie spłaty bezpośrednio w walucie obcej miało sens także w przypadku mechanizmu indeksacji skonstruowanego prawidłowo (element konkurencji między sprzedawcami waluty), a z drugiej strony nie powodowało rozwiązania problemu dotyczącego określenia kursu, po którym przeliczona została kwota kredytu oddawana do dyspozycji kredytobiorcy. Z kolei wspomniana w art. 4 zd. 2 Ustawy Antyspreadowej zmiana umowy kredytu mogłaby wywoływać skutek sanujący tylko wtedy, gdyby stanowiła wyraz następczej "świadomej, wyraźnej i wolnej" rezygnacji kredytobiorcy – konsumenta z powoływania się na abuzywność postanowienia (ewentualnie także nieważność umowy) i zgody na jego zastąpienie (*ex tunc* lub *pro futuro*) postanowieniem dozwolonym. W braku takich czynności sanujących, wejście w życie Ustawy Antyspreadowej zdaniem Sądu Najwyższego, którą to ocenę Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie podzielił, w żaden sposób nie podważa abuzywności spornych klauzul i nieważności umowy.

Dokonując następnie rozważań w przedmiocie zasadności żądania ustalenia nieważności umowy kredytu z dnia 30 czerwca 2008 r., Sąd Okręgowy uznał, że powodowie wykazali interes prawny w ustaleniu nieważności umowy kredytu. Powodowie wystąpili wprawdzie z dalej idącym żądaniem zapłaty, niemniej jednak dotyczyło ono jedynie dotychczas uiszczonych na rzecz pozwanego świadczeń. Między stronami istnieje natomiast spór co do ważności umowy kredytu, która nakłada na powodów obowiązek świadczenia zapłaty rat kapitałowo-odsetkowych, aż do 2033 roku (§ 9 ust. 1 umowy). Ustalenie nieważności łączącej strony umowy będzie mieć konsekwencje dla określenia sytuacji prawnej powodów na przyszłość i zapobiegnie ewentualnym dalszym sporom na tym tle. Rozstrzygnięcie w przedmiocie ważności umowy kredytu będzie kluczowe dla ustalenia obowiązku świadczenia powodów w przyszłości. Ponadto, za istnieniem interesu prawnego przemawiała także zdaniem Sądu Okręgowego kwestia zabezpieczeń w postaci hipoteki ustanowionej na należącym do powodów spółdzielczym prawie do lokalu własnościowego. Stwierdzenie nieważności umowy pozwoli natomiast na usunięcie zabezpieczeń kredytu i przedmiotowej hipoteki.

Mając na uwadze powyższe, na podstawie art. 189 k.p.c. Sąd Okręgowy ustalił, że umowa kredytu na cele mieszkaniowe (...) Nr (...) zawarta w dniu 30 czerwca 2008 r. pomiędzy Ł. G. i M. G. a (...) S.A. z siedzibą w W., jest nieważna w całości, o czym orzekł w punkcie 1. zaskarżonego wyroku.

W konsekwencji powyższego, że słusznym - co do zasady - stało się w ocenie Sądu dochodzone przez powodów roszczenie o zapłatę. Dokonując wykładni art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Sąd zważył, że w rozpoznawanej sprawie mamy do czynienia z nienależnym świadczeniem powodów jako kredytobiorców na rzecz pozwanego banku, gdyż było to świadczenie w wykonaniu nieważnej umowy kredytu z dnia 30 czerwca 2008 roku.

Zaznaczył przy tym Sąd, że na przeszkodzie uwzględnieniu roszczenia powodów nie stoi także art. 411 k.c., gdyż świadczenie w wykonaniu nieważnej czynności prawnej nie jest przeszkodą w dochodzeniu roszczenia nawet w sytuacji, gdy spełniający świadczenie wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany. W przypadku przesunięcia majątkowego bez podstawy prawnej, zwrot bezpodstawnego wzbogacenia polega na dokonaniu powrotnego przesunięcia majątkowego.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił Sądowi Okręgowemu na ustalenie, iż w wykonaniu umowy kredytu z dnia 30 czerwca 2008 roku Bank postawił do dyspozycji powodów kwotę 165.000 zł. W sytuacji stwierdzenia nieważności umowy kredytu taką więc kwotę powodowie winni zwrócić na rzecz pozwanego – po ich stronie powstało takiej wysokości wzbogacenie kosztem pozwanego. Jednocześnie Sąd Okręgowy ustalił, że w okresie od dnia 14 marca 2007 roku do dnia 14 kwietnia 2020 roku powodowie uiszcili na rzecz pozwanego łącznie kwotę 139.379,64 zł oraz

13.913,22 franków szwajcarskich. Uiszczali bowiem kolejne raty kapitałowo-odsetkowe w wykonaniu (nieważnej) umowy kredytu. Powyższe spowodowało wzbogacenie pozwanego kosztem powodów o ww. kwoty.

Sąd miał przy tym na względzie, iż rozliczenie nieważnej umowy winno opierać się na założeniu, że po każdej ze stron nieważnej umowy powstaje roszczenie o zwrot tego, co świadczyła (tzw. teoria dwóch kondykcji). W konsekwencji, uwzględnieniu podlegało roszczenie powodów o zasądzenie od pozwanego kwoty 139.379,64 zł oraz 13.913,22 franków szwajcarskich, które to kwoty stanowiła nienależne świadczenie powodów (nienależnie uiszczone raty kapitałowo-odsetkowe kredytu).

Ze względu na istniejącą po stronie powodów ustawową wspólność majątkową małżeńską powyższe kwoty Sąd Okręgowy zasądził na ich rzecz łącznie, wskazując w uzupełnieniu, iż nie ma tutaj mowy o solidarności zobowiązania. Ustawodawca, bowiem wyraźnie postanowił, kiedy zobowiązanie jest solidarne (art. 369 k.c.). Przytoczona zasada odnosi się zarówno do biernej solidarności dłużników, jak też solidarności czynnej wierzycieli. Solidarność czynna (solidarność wierzycieli) może zatem wynikać z przepisu ustawy lub z czynności prawnej. De lege lata brak jest jednak przepisów statuujących czynną solidarność wierzycieli; obecnie solidarność taka nie występuje ex lege w żadnym stosunku zobowiązaniowym..

O odsetkach ustawowych Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. Określając datę, od której pozwany opóźnia się ze zwrotem nienależnego świadczenia Sąd Okręgowy uwzględnił bezterminowy charakter roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia. Powodowie zgłosili pozwanemu przysługujące im roszczenie w kwocie 139.379,64 zł i w kwocie 947,84 franków szwajcarskich w pozwie, który doręczono pozwanemu w dniu 18 września 2018 r. (k. 33). W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie powodów w zakresie dochodzonej pozwem kwoty stało się wymagalne w tym dniu. Zatem od tego dnia pozwany pozostaje w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia. Powyższe uzasadniało zatem uwzględnienie żądania powodów w zakresie zasądzenia odsetek ustawowych od wyżej wskazanych kwot od dnia 18 września 2018 roku do dnia zapłaty.

Powodowie zgłosili pozwanemu przysługujące im roszczenie w dodatkowej kwocie 8.864,43 franków szwajcarskich w piśmie z dnia 24 listopada 2020 r. (k. 583 - 586), który doręczono pozwanemu w dniu 21 grudnia 2020 r. (k. 596). W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie powodów w zakresie dochodzonej tym pismem kwoty stało się wymagalne w tym dniu. Zatem od tego dnia pozwany pozostaje w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia. Powyższe uzasadniało zatem uwzględnienie żądania powodów w zakresie zasądzenia odsetek ustawowych od wyżej wskazanej kwoty od dnia 21 grudnia 2020 roku do dnia zapłaty.

Powodowie zgłosili pozwanemu przysługujące im roszczenie w dodatkowej kwocie 4.100,95 franków szwajcarskich w piśmie z dnia 13 grudnia 2021 r. (k. 668 - 671), który doręczono pozwanemu w dniu 10 lutego 2022 r. (k. 680). W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie powodów w zakresie dochodzonej tym pismem kwoty stało się wymagalne w tym dniu. Zatem od tego dnia pozwany pozostaje w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia. Powyższe uzasadniało zatem uwzględnienie żądania powodów w zakresie zasądzenia odsetek ustawowych od wyżej wskazanej kwoty od dnia 10 lutego 2022 roku do dnia zapłaty. Odsetki za okresy wcześniejszej się nie należały i w tym zakresie powództwo podlegało oddaleniu. Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie 2. i 3. zaskarżonego wyroku.

Odnosząc się końcowo do podniesionego przez pozwanego zarzutu potrącenia, Sąd Okręgowy wskazał, że nie jest on skuteczny, gdyż oświadczenie o potrąceniu zostało złożone jedynie przez pełnomocnika procesowego banku pełnomocnikowi procesowemu powodów (który nie miał umocowania do odbioru tego rodzaju oświadczeń o skutkach materialnoprawnych), a nie samym powodom. Oświadczenie o potrąceniu wiarygodności powinno być natomiast złożone dłużnikom (w niniejszym procesie powodom) osobiście. Doręczenie pisma procesowego zawierającego takie oświadczenie pełnomocnikowi procesowemu dłużników nie wywiera skutków przewidzianych w art. 61 § 1 zdanie pierwsze k.c..

Niezależnie od powyższego Sąd Okręgowy wskazał, że oświadczenie było złożone warunkowo (wyłącznie w przypadku uznania przez Sąd zasadności żądań powodów), co również powodowało jego nieskuteczność. Warunkowy charakter

oświadczenia o potrąceniu wynikał z faktu, że pozwany twierdził stanowczo, że umowa zawarta z powodami była ważna. Tymczasem przyjmuje się, że niedopuszczalne jest zastrzeżenie warunku w przypadku składania jednostronnych oświadczeń woli o charakterze prawnokształtującym. Zastrzeżenie warunku powoduje w przypadku takiej czynności jej nieważność z uwagi na sprzeczność z prawem, co wynika z art. 89 k.c. umożliwiającego zastrzeżenie warunku tylko w przypadku czynności prawnych, których właściwość na to pozwala. Oświadczenie o potrąceniu ma zaś charakter jednostronnej czynności prawnej, której charakter nie pozwala na dokonywanie jej warunkowo. Przemawiało to zdaniem Sądu Okręgowego za uznaniem, że zgłoszony zarzut był bezskuteczny.

Na uwzględnienie nie zasługiwał także zdaniem Sądu podniesiony przez stronę pozwaną zarzut zatrzymania. Sąd stanął bowiem na stanowisku, że unieważniona umowa nie była umową wzajemną.

O kosztach procesu poniesionych przez powodów Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z ich wnioskiem na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. art. 99 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. Sąd uznał, iż stroną przegrywającą sprawę, ergo zobowiązaną zwrócić przeciwnikowi koszty niezbędne do celowej obrony, jest strona pozwana. W zakresie rozstrzygnięcia o wysokości kosztów procesu poniesionych przez powodów uwzględniono koszt zastępstwa procesowego na które składa się wynagrodzenie radcy prawnego jako ich fachowego pełnomocnika, którego wysokość określona na kwotę 10.800 zł, a wynikająca z regulacji § 2 pkt. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tj. z dnia 3 stycznia 2018 r., Dz.U. z 2018 r. poz. 265 ze zm.), uwzględnia niezbędny nakład pracy pełnomocnika, czynności podjęte przez niego w sprawie, charakter sprawy i wkład pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia. Do niezbędnych kosztów procesu powodów zaliczono także uiszczoną przez nich opłatę sądową od pozwu (1.000 zł).

**Apelację** (k. 726 – 740v) od powyższego wyroku wywiódł pozwany i zaskarżając go w części, tj. w punkcie 1., 2. i 4., zarzucił mu naruszenie:

1. **art. 385<sup>1</sup> § 1 i 3 k.c. oraz art. 385<sup>2</sup> k.c.** polegające na błędnym uznaniu, że postanowienia Umowy kredytu przewidujące tzw. mechanizm indeksacji (tj. m.in. § 2 ust. 1 i 2, § 4 ust. 1 a, § 9 ust.2 Umowy kredytu) stanowią klauzule niedozwolone, w szczególności wskutek uznania, że postanowienia te nie były przedmiotem indywidualnych uzgodnień stron, kształtują prawa i obowiązki powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszają interes powoda, podczas gdy prawidłowa wykładania norm zwartych w ww. przepisach prowadzi do wniosku, że w odniesieniu do ww. postanowień Umowy kredytu nie zaistniały przesłanki do stwierdzenia ich abuzywności;

2. **art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c.** poprzez błędną ich wykładnię i uznanie, że Umowa kredytu w zakresie klauzuli indeksacyjnej oraz postanowień dotyczących kursów walut obarczona jest wadą polegającą na narzuceniu przez pozwanego powodowi sposobu ustalania wysokości kwoty podlegającej zwrotowi, a w konsekwencji i wysokości odsetek, czyli głównych świadczeń kredytobiorcy, wobec (1) braku zawarcia w Umowie kredytu mechanizmów chroniących kredytobiorców przed niczym nieograniczonym ryzykiem kursowym, oraz (2) nieokreślenia w Umowie kredytu zasad tworzenia tabeli kursów i zawartych w niej kursów walut, a w konsekwencji błędne uznanie, że Umowa kredytu jest nieważna, podczas gdy w Prawie bankowym brak jest wyraźnego wymogu określania zasad ustalania kursów walut, a obciążenie kredytobiorcy ryzykiem kursowym jest immanentnym elementem umowy o kredyt powiązany z walutą obcą, a skali tego ryzyka nie sposób z góry przewidzieć;

3. **art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c.** polegające na ich błędnej wykładni prowadzącej do uznania, że Umowa kredytu nie wiąże stron w zakresie pozostałym po usunięciu z niej postanowień przewidujących tzw. mechanizm indeksacji (tj. § 2., § 4., § 9. Umowy kredytu) uznanych przez Sąd pierwszej instancji za klauzule niedozwolone, oraz że w związku z bezskutecznością ww. postanowień Umowy kredytu uznanych za klauzule niedozwolone, w dacie zawarcia Umowy kredytu nie było możliwe zastąpienie abuzywnych postanowień przepisami dyspozytywnymi i zmiana ich treści, a w konsekwencji uznanie, że Umowa kredytu jest z tego względu nieważna, mimo że brakujące postanowienia Umowy kredytu uznane za abuzywne mogły i powinny zostać odpowiednio uzupełnione przy zastosowaniu przepisu art. 56 k.c. w zw. z art. 65 k.c. i art. 354 k.c. bez konieczności zmiany istoty i charakteru Umowy kredytu;

4. **art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353<sup>(1)</sup> k.c. oraz art. 69 ust. 1 i 2 PrBank** poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie tych przepisów, polegające na bezpodstawnym uznaniu, iż Umowa kredytu jest sprzeczna z ustawą ponieważ nie zawiera essentialia negotii umowy kredytu w rozumieniu art. 69 PrBank, a także dlatego, iż po wyeliminowaniu z Umowy kredytu rzekomo niedozwolonych klauzul umownych (§ 2 ust. 2, § 4 ust. 1a, § 9 ust. 2) nie może ona nadal obowiązywać albowiem brak w niej określenia zasad spłaty kredytu (sposobu ustalania wysokości rat płatnych w PLN, wysokość kredytu w CHF), pomimo, że uznane za abuzywne i wyeliminowane z niej postanowienia Umowy kredytu mogły i powinny zostać odpowiednio uzupełnione przy zastosowaniu przepisów dyspozytywnych - w tym art. 358 § 2 k.c., bez konieczności zmiany istoty i charakteru Umowy kredytu (jako kredytu dewizowego/walutowego);

5. **art. 358 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. L p.w.k.c.** poprzez ich niezastosowanie w niniejszej sprawie, wprost (wobec faktu, że kredyt jest stosunkiem zobowiązaniowym o charakterze ciągłym) - jako obowiązującej w prawie polskim normy dyspozytywnej która mogłaby zastąpić normę rzekomo abuzywną, bądź przynajmniej w drodze analogii (np. poprzez analogiczne zastosowanie art. 41 prawa wekslowego), z racji tego, iż norma ustawowa późniejsza, niż data zawarcia umowy kredytu korzysta z domniemania uczciwości wynikającego z motywu trzynastego Dyrektywy 93/13 - tak do wyliczenia wysokości wypłacanej kwoty kredytu oraz wysokości rat kapitałowo-odsetkowych kredytu dewizowego/walutowego w CHF przed dniem wejścia w życie tego przepisu tj. przed 24 stycznia 2009 roku, jak i do wyliczenia wysokości rat kapitałowo-odsetkowych kredytu dewizowego/walutowego w CHF po 24 stycznia 2009 roku (w razie dokonywania jego spłaty w PLN);

6. **art. 411 pkt 1 k.c.** poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji przyjęcie, że nie istniała podstawa prawna świadczenia przez powodów na rzecz pozwanego i pozwany zobowiązany był do zwrotu świadczenia, kiedy w rzeczywistości doszło do spełnienia okoliczności wskazanych w art. 411 pkt 1 k.c., wyłączających możliwość dokonania zwrotu świadczenia;

7. **art. 498 k.c.** poprzez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie ewentualnego zarzutu potrącenia na wypadek unieważnienia Umowy kredytu zgłoszone przez pozwanego;

8. **art. 496 k.c.** poprzez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie ewentualnego zarzutu zatrzymania na wypadek unieważnienia Umowy kredytu zgłoszone przez pozwanego;

9. **art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 i 2 k.c.** przez jego błędną wykładnię i uznanie, że uzasadnione jest zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia doręczenia pozwu, podczas gdy wyrok zapadły w niniejszym postępowaniu - w odniesieniu do skutków abuzywności określanych przez Sąd, które w przypadku unieważnienia Umowy kreują dopiero roszczenia restytucyjne stron - ma charakter konstytutywny, w związku z czym dopiero od uprawomocnienia się przedmiotowego orzeczenia należy liczyć początek realnego terminu na spełnienie świadczenia; nadto, skuteczne podniesienie zarzutu zatrzymania, niweluje możliwość uznania opóźnienia w realizacji świadczenia wzajemnego, a zatem podstawę naliczania odsetek ustawowych za opóźnienie w zapłacie;

10. **art. 233 § 1 k.p.c.** poprzez:

a. zaniechanie przeprowadzenia wszechstronnej i wyczerpującej oceny dowodów zgromadzonych w sprawie i pominięcie okoliczności przywoływanych przez pozwanego, że powód był informowany o ryzyku kursowym oraz o zasadach funkcjonowania kredytu indeksowanego do waluty obcej, a w szczególności nieprzypisanie należytej uwagi oświadczeniom powoda złożonym w samej Umowie kredytu, tj. w § 11 ust. 4 i 5 Umowy kredytu, z jednoczesnym daniem wiary odmiennym twierdzeniom powoda, co doprowadziło do błędnego przyjęcia, że pozwany nie wywiązał się z ciężących na nim obowiązków informacyjnych wobec powoda i w konsekwencji Umowa kredytu naruszała równowagę kontraktową i zasady współżycia społecznego, przez co należało ją uznać za nieważną;

b. sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ustalenie, że uprawnienie pozwanego do ustalania kursów tabelarycznych nie doznaje żadnych ograniczeń, podczas gdy w rzeczywistości to popyt i podaż decydują o zmianach kursów walut stosowanych przez pozwanego;

2. **art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. w zw. z art. 235<sup>2</sup> k.p.c.** poprzez

a. pominięcie wniosku pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu bankowości na okoliczność wykazania, że stosowany przez pozwanego sposób ustalenia kursu walut jest powszechnie stosowany przez inne podmioty rynku walutowego (krajowego i zagranicznego) oraz że stosowane przez pozwanego kursy kupna/sprzedaży CHF oraz spreadu nie odbiegały od kursów stosowanych przez innych kreatorów rynku walutowego (w tym inne banki), a ponadto ustalone były w oparciu o parametry i uwarunkowania rynkowe (zobiektywizowane), które to okoliczności miały dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie;

b. pominięcie wniosku pozwanego o przeprowadzenie opinii biegłego z zakresu finansów na okoliczność wykazania kursu sprawiedliwego, ustalonego w oparciu o parametry rynku finansowego, uwzględniającego równomierny rozkład praw i obowiązków stron Umowy kredytu oraz prawo pozwanego do słusznego wynagrodzenia z tytułu przeprowadzanych rozliczeń walutowych, które to okoliczności miały dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W **odpowiedzi na apelację** (k. 756 – 759) powodowie wnieśli o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Wykonując prawnoprocesowy obowiązek własnej oceny zgromadzonego materiału procesowego Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd pierwszej instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w wymaganym zakresie, a zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku ustalenia faktyczne nie są wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd Apelacyjny uczynił ustalenia Sądu Okręgowego integralną częścią swojego rozstrzygnięcia, nie znajdując potrzeby dla ponownego ich przytaczania. Z zastrzeżeniem, o którym mowa będzie w końcowej części rozważań, nie budziła też wątpliwości Sadu Apelacyjnego materialnoprawna podstawa orzeczenia. W tej płaszczyźnie równie wystarczające okazało się odwołanie do ocen wyrażonych przez Sąd Okręgowy. Granice rozważań instancji ad quem wyznaczała więc treść zarzutów i wniosków apelacji strony pozwanej.

Mając natomiast na względzie przyjęty przez autora apelacji porządek zarzutów należy zauważyć, że kontrola ewentualnej wadliwości zastosowania przez Sąd norm prawa materialnego winna być poprzedzona analizą zarzutów natury formalnej. W zakresie wykazywania określonych uchybień postępowania funkcjonuje bowiem swoista gradacja. Najpierw dowody powinny być prawidłowo zebrane, następnie ocenione przy uwzględnieniu zasad wynikających z treści art. 233 § 1 k.p.c., finalnie zaś powinny być na ich podstawie poczynione ustalenia faktyczne. Skuteczne zgłoszenie zarzutu dotyczącego naruszenia prawa materialnego wchodzi więc w rachubę tylko wtedy, gdy ustalony przez Sąd pierwszej instancji stan faktyczny, będący podstawą zaskarżonego wyroku, nie budzi zastrzeżeń. Innymi słowy, prawidłowość zastosowania lub wykładni prawa materialnego może być właściwie oceniona jedynie na kanwie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia.

W związku z powyższym, w pierwszej kolejności ocenie należało poddać zarzut dotyczący procesu gromadzenia materiału dowodowego (ad 2.2). Argumentacja przedstawiona w tym zakresie zasadza się na założeniu, że Sąd

Okręgowy błędnie pominął wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu bankowości. Stanowisko to nie znajduje uzasadnionych podstaw.

Wobec sformułowanego przez powodów żądania ustalenia bezwzględnej nieważności Umowy oraz niemożności usuwania luk powstałych na skutek eliminacji postanowień abuzywnych, obliczenia dokonane przez biegłego w opiniach byłyby nieistotne dla rozstrzygnięcia. Oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami, jak miało to miejsce w przedmiotowej sprawie, dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, co potwierdzono w ww. wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 roku (Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, sprawa C-280/18). Przy dokonywaniu oceny niedozwolonego charakteru określonego postanowienia umownego nie ma zatem żadnego znaczenia to, w jaki sposób umowa była wykonywana przez strony, gdyż istotne znaczenie ma wyłącznie to, że Bank miał możliwość wykorzystania abuzywnego postanowienia na podstawie treści umowy.

Postanowienie umowne ma niedozwolony charakter nie dlatego, że jest w niewłaściwy sposób wykorzystywane przez przedsiębiorcę, tylko dlatego, że daje kontrahentowi możliwość działania w sposób rażąco naruszający interesy konsumenta. W konsekwencji, bez znaczenia w niniejszym procesie pozostawała okoliczność, w jaki sposób pozwany bank rzeczywiście ustalał kurs waluty, do której kredyt był indeksowany, poza tym że ustalał go na podstawie własnych, arbitralnych, wewnętrznych procedur. Nie ma też istotnego znaczenia, w jaki sposób bank finansował udzielanie kredytów indeksowanych, bowiem również to stanowi okoliczność leżącą poza łączącym strony stosunkiem prawnym, a równocześnie związaną z wykonywaniem umowy, a nie chwilą jej zawarcia. Stąd informacje o kursach walut, zmiany stóp procentowych, kształtowanie się stawki LIBOR nie były przydatne dla rozpoznania sprawy.

Wskazywane przez pozwanego okoliczności dotyczące ustalenia przede wszystkim tego, czy stosowane przez niego kursy waluty CHF na potrzeby ww. umowy miały charakter rynkowy, jak faktycznie były one ustalane, ewentualnie jakie powinny one być, aby spełniać warunek kursów rynkowych, również nie uzasadniały dopuszczenia dowodu z opinii biegłego, skoro ważność umowy Sąd ma obowiązek oceniać na moment jej zawarcia, a nie w czasie jej wykonywania. Nadto, wobec niemożności usuwania luk w umowie, wynikających z eliminacji zastosowanych w niej klauzul niedozwolonych, zbędne było ustalanie kursu rynkowego CHF, który i tak w umowie nie mógłby zostać zastosowany.

Wysokość kwot wpłaconych przez powodów do Banku z tytułu zawartej umowy kredytu wynikała z innych dokumentów, których Bank nie kwestionował (pochodzących zresztą wprost od Banku). Słusznie więc obliczeń w powyższym zakresie Sąd dokonał samodzielnie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że dokonanie działań arytmetycznych nie zawiera się w katalogu wiadomości specjalnych w rozumieniu art. 278 § 1 k.p.c. W tym stanie rzeczy, kwestionowaną przez pozwanego decyzję procesową Sądu pierwszej instancji uznać należało za prawidłową.

Na uwzględnienie nie zasługiwał także zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (ad 2.1). Norma zakodowana w powyższym przepisie statuuje zasadniczą podstawę prawną, określającą kompetencje Sądu w zakresie oceny materiału procesowego. Zgodnie z jej brzmieniem Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Norma ta stanowi wyraz zasady swobody oceny stanowiącej jedną z naczelných zasad procesowych, o które opiera się procedura cywilna w obecnym kształcie normatywnym.

W orzecznictwie nie budzi zatem wątpliwości, że art. 233 § 1 k.p.c. dotyczy tylko oceny mocy i wiarygodności dowodów. Przepis ten nie dotyczy zaś poczynionych ustaleń faktycznych czy wyprowadzonych z materiału dowodowego wniosków. Także ewentualne zaniechanie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, czy też pominięcie przez Sąd przy orzekaniu określonej okoliczności faktycznej, nawet jeżeli strona uważa ją za istotną dla rozstrzygnięcia sprawy, nie stanowi o naruszeniu powyższego przepisu.

Kierując się powyższymi standardami należy stwierdzić, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. został przez pozwanego sformułowany w sposób nieprawidłowy. Pozostawiając nawet na boku kwestię tego, że przedmiotowy zarzut nie znalazł żadnego rozwinięcia w motywacyjnej części skargi, należy stwierdzić, że skarżący kwestionuje nie tyle ich moc

i wiarygodność określonych dowodów (skoro sam się na nie powołuje), a jedynie wnioski jakie wyprowadził z nich Sąd pierwszej instancji.

Nie ulega natomiast wątpliwości, że ocena Sądu dotycząca świadomości powodów co do ryzyka kursowego czy też dowolności pozwanego banku w kształtowaniu wysokości zobowiązania wykracza poza ramy wyznaczone dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. i może zostać oceniona jedynie jako tzw. błąd subsumcji.

Jedynie więc dla porządku Sąd stwierdza, że ocena dowodu z zeznań powodów pozostaje ona zgodna z dyrektywami określonymi normą art. 233 § 1 k.p.c. Przesłuchiwani przed Sądem powodowie wyjaśnili okoliczności, w jakich doszło do zawarcia Umowy, w tym: zakres udzielonych informacji o ryzyku związanym z zaciąganiem zobowiązaniem oraz brak możliwości uzyskania kredytu złotowego we wnioskowanej kwocie, ze względu na brak wymaganej zdolności kredytowej. Powodowie wskazywali nadto, iż nie przedstawiono im historycznych danych dotyczących zmian kursu waluty. Zeznaniami wymienionych jako spójnym i logicznym – a przez to wiarygodnym – Sąd pierwszej instancji słusznie nadał wysoką wartość poznawczą.

Prawidłowo zatem Sąd pierwszej instancji ustalił, iż kredytobiorcy nie byli informowani o ryzyku walutowym. Jak wynika bowiem z ustaleń Sądu, powodowie nie otrzymali żadnych w tym względzie pouczeń, symulacji obrazującej korelację między zmianą kursu waluty a wysokością zobowiązania względem Banku, zwłaszcza taką, przy której zobowiązanie względem Banku w sposób gwałtowny rośnie. Przeciwnie, powodowie otrzymali informację o tym, że oferowany im produkt (kredyt) jest dla nich korzystny, jak i zapewnienie o stabilności waluty obcej jaką jest frank szwajcarski.

Wiarygodności zeznań powodów w powyższym zakresie nie dezawuuje przy tym treść oświadczeń zawartych w § 11 ust. 4 i 5 spornej umowy. Wbrew twierdzeniom pozwanego, z faktu podpisania przez powodów powyższego oświadczenia nie można wywodzić, iż pracownik Banku poinformował o ryzyku zmiany kursu waluty. W oświadczeniu nie zawarto bowiem w ogóle informacji o danych, o których kredytobiorcy mieli być informowani jeśli chodzi o wpływ ryzyka kursowego na wartość ich zobowiązania w toku wykonywania umowy. Złożone oświadczenie ma charakter blankietowy i nie pozwala na ustalenie, jaki zakres informacji o ryzyku walutowym i rzeczywistych kosztach spread'u w toku całego okresu umowy uzyskał konsument, a właśnie ta sfera jest istotna dla zbadania czy decyzja o zawarciu Umowy podjęta została przy zachowaniu równowagi informacyjnej. W związku z tym samo oświadczenie o tym, że po zapoznaniu się z występującym ryzykiem kursowym konsument wnosi o udzielenie kredytu waloryzowanego walutą obcą, w istocie nie pozwala na ustalenie, w jaki sposób (o jakiej skali ryzyka i o jakich kosztach dla sytuacji finansowej konsumenta związanych z tym ryzykiem) powódka została przed podpisaniem tego oświadczenia poinformowana.

Choć kwestia ta wykracza poza sferę ustaleń faktycznych, na tym etapie rozważań przesądzić należy, iż prawidłowo Sąd pierwszej instancji obciążył pozwanego ciężarem dowodu w zakresie realizacji obowiązku informacyjnego wobec konsumentów. Regulację szczególną dotyczącą rozkładu ciężaru dowodu w sprawach konsumenckich zawiera norma art. 385<sup>1</sup> § 5 k.c., zgodnie z którą ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Odczytując jednak treść normy art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. 2 k.c. w kontekście stworzonym przez transponowaną normę Dyrektywy 93/13 należy przyjąć, że na przedsiębiorcy spoczywa też ciężar dowodu zachowania wzorca informacyjnego. Zatem to pozwany powinien wykazać, że przedstawił konsumentowi w sposób przystępny i przejrzysty (*verba legis*: "prostym i zrozumiałym językiem"), taki zakres informacji, który był wystarczający do tego, by konsument dostatecznie uważny i rozsądny mógł ocenić potencjalnie istotne z perspektywy jego interesów (zobowiązań finansowych) konsekwencje ekonomiczne warunku nakładającego nań ryzyko walutowe przez cały okres obowiązywania umowy. Nawet więc wyeliminowanie z materiału dowodowego dowodu z przesłuchania strony (który w istocie potwierdził jedynie zaniechanie udzielenia informacji) nie zmienia wyników postępowania dowodowego w opisanym zakresie.

Sformułowane przez pozwanego zarzuty prawa materialnego podzielić można na trzy grupy. W ramach pierwszej z nich (ad 1.1, 1.2) pozwany zakwestionował niedozwolony charakter postanowień umownych przewidujących mechanizm indeksacji oraz obciążenie konsumenta ryzykiem kursowym. Druga grupa zarzutów (ad 1.3, 1.4, 1.5)

koncentruje się na zakwestionowaniu wskazanych przez Sąd pierwszej instancji skutków uznania kwestionowanych zapisów umownych za klauzule niedozwolone, możliwości zastosowania w miejsce abuzywnych zapisów umownych przepisów dyspozytywnych oraz możliwości utrzymania przedmiotowej umowy w mocy. Ostatnia grupa zarzutów odnosi się do kwestionowania sformułowanego przez powodów żądania o zapłatę (ad 1.6) oraz przedstawionych przez pozwanego zarzutów niweczących to żądanie (ad 1.7, 1.8 oraz 1.9).

Rozważania dotyczące pierwszej z omawianych kategorii rozpocząć należy od przesądzenia, że w toku procesu nie wykazano, by warunki umowy były przedmiotem indywidualnych negocjacji. Wobec stanowiska strony powodowej, o które opiera się żądanie pozwu, ustalenie dotyczące braku możliwości negocjowania poszczególnych postanowień umowy odnosić należy do treści art. 385<sup>1</sup> § 3 i 4 k.c., odczytywanych w kontekście juredydycznej treści normy art. 3 ust. 2 zd. 3 Dyrektywy 93/13, zgodnie z którym jeśli sprzedawca lub dostawca twierdzi, że standardowe warunki umowne zostały wynegocjowane indywidualnie, ciężar dowodu w tym zakresie spoczywa na nim). Regulacja ta tworzy domniemanie, że poszczególne postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie były negocjowane indywidualnie (wynikały ze stosowania przez przedsiębiorcę w swojej praktyce opracowanego wcześniej na potrzeby obsługi klienteli wzorca umowy, regulaminu czy też ogólnych warunków).

Skutkiem tego domniemania jest otwarcie możliwości ich kontroli w płaszczyźnie wytyczanej przez art. 385<sup>1</sup> k.c. interpretowany w kontekście art. 3-6 Dyrektywy 93/13. Przedsiębiorca kwestionujący możliwość zastosowania tego domniemania powinien przedstawić fakty i dowody wskazujące na fakt negocjowania z konsumentem brzmienia poszczególnych klauzul. Zgodnie z art. 3 ust. 2 zdanie drugie Dyrektywy fakt, że niektóre aspekty warunku lub jeden szczególnie warunek były negocjowane indywidualnie, nie wyłącza stosowania niniejszego artykułu do pozostałej części umowy, jeżeli ogólna ocena umowy wskazuje na to, że została ona sporządzona w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej.

Tak jest niewątpliwie w niniejszej sprawie, która dotyczy umowy kredytu hipotecznego adresowanej do nieokreślonego kręgu konsumentów i opartej o sformatowane wcześniej postanowienia. Dokonując interpretacji normy art. 3 Dyrektywy 93/13 w orzecznictwie TSUE wyjaśniono też, że jej brzmienie powoduje, iż sam podpis na zawartej przez konsumenta z przedsiębiorcą umowie stanowiącej, że na jej mocy tenże konsument akceptuje wszystkie określone z góry przez przedsiębiorcę warunki umowy, nie pociąga za sobą obalenia domniemania, zgodnie z którym warunki te nie były indywidualnie negocjowane.

Wpływ konsumenta musi mieć charakter realny, rzeczywiście zostać mu zaoferowany, a nie polegać na teoretycznej możliwości wystąpienia z wnioskiem o zmianę określonych postanowień umowy. W konsekwencji należało przyjąć, że pozwany, mimo że zgodnie z art. 385 § 4 k.c., ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na nim, nie wykazał, aby doszło do indywidualnego uzgadniania postanowień umowy lub jej wzorca dotyczących mechanizmu indeksacji.

Sąd Apelacyjny podziela także stanowisko instancji a quo, iż sporne postanowienia umowne kształtują prawa i obowiązki powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interes. Bank przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu indeksowanego kursem franka szwajcarskiego. Dlatego też, mimo że konstrukcja indeksacji kredytu nie jest sprzeczna z prawem (na co słusznie zwraca uwagę Sąd pierwszej instancji), jak również nie można co do zasady wyeliminować możliwości jej stosowania w umowach konsumenckich, w przypadku spornych postanowień należało je uznać za niedozwolone.

Abuzywność spornych postanowień przejawia się przede wszystkim w tym, że klauzule te nie odwołują się do ustalanego w sposób obiektywny kursu franka szwajcarskiego, do obiektywnych wskaźników, na które żadna ze stron nie miała wpływu, lecz pozwalały w rzeczywistości pozwanemu kształtować ten kurs w sposób dowolny, wedle swej woli. Na mocy spornych postanowień to pozwany Bank mógł jednostronnie i arbitralnie, a przy tym w sposób wiążący, modyfikować wskaźnik, według którego obliczana była wysokość zobowiązania kredytobiorcy, a tym samym mógł wpływać na wysokość świadczenia powodów.

Przyznanie sobie przez pozwanego prawa do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu indeksowanego kursem franka szwajcarskiego poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu kupna oraz sprzedaży tej waluty należy bez wątpienia uznać za postępowanie naruszające interesy konsumenta i pozostające w sprzeczności z dobrymi obyczajami. Jako takie klauzule zatem muszą być uznane za niedozwolone (abuzywne) w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c.. W takim tonie wyraził się również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 28 kwietnia 2022 r. (III CZP 40/22).

Podnieść trzeba bowiem, że umowa kredytu nie określała szczegółowego sposobu ustalania kursu franka szwajcarskiego, przez co powodowie byli zdani na arbitralne decyzje Banku w tej kwestii. Klauzula waloryzacyjna może działać prawidłowo jedynie wówczas, gdy miernik wartości, według którego dokonywana jest waloryzacja ustalany jest w sposób obiektywny, a więc przede wszystkim w sposób niezależny od woli którejkolwiek stron umowy. Ponadto o abuzywności tych postanowień świadczyła ich nietransparentność. Kredytobiorca nie znał sposobu, w jaki Bank kształtował kurs franka szwajcarskiego, zwiększając go bądź zmniejszając wedle swego uznania, a umowa nie dawała mu żadnego instrumentu pozwalającego bronić się przed decyzjami Banku w zakresie wyznaczanego kursu, czy też weryfikować je. Umowa kredytu nie przedstawiała w sposób przejrzysty konkretnych działań mechanizmu wymiany waluty obcej, ani nie precyzowała sposobu ustalania kursu wymiany walut wskazanego w tabeli kursów Banku, tak by powodowie byli w stanie samodzielnie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z Umowy konsekwencje ekonomiczne rozmiar swoich zobowiązań.

Jak już sygnalizowano wyżej, pomiędzy stronami umowy zakłócona została równowaga kontraktowa, gdyż treść kwestionowanych postanowień umożliwiała bankowi jednostronne kształtowanie sytuacji konsumenta w zakresie wysokości jego zobowiązań wobec Banku. Waloryzacja rat kredytu udzielonego na podstawie umowy o kredyt hipoteczny odbywała się w oparciu o tabele kursowe sporządzane przez pozwanego, będące jego wewnętrznym dokumentem i to uprawnienie banku do określania wysokości kursu waluty nie doznawało żadnych formalnie uregulowanych ograniczeń.

W efekcie Bank mógł wybrać dowolne kryteria ustalania kursów, niekoniecznie związane z aktualnym kursem ukształtowanym przez rynek walutowy i ma możliwość uzyskania korzyści finansowych stanowiących dla kredytobiorcy dodatkowe koszty kredytu, których oszacowanie nie jest możliwe ze względu na brak oparcia zasad ustalania kursów wymiany o obiektywne i przejrzyste kryteria.

Nie ma w tym kontekście znaczenia to, czy w czasie trwania umowy Bank ustalał kurs dowolnie, czy też w oparciu o czynniki obiektywne, takie jak kursy średnie Narodowego Banku Polskiego, pozycję walutową banku, przewidywane zmiany kursów walutowych oraz ocenę bieżącej sytuacji rynkowej - skoro nie zostało to w żaden sposób formalnie przez niego uregulowane. Dobre obyczaje nakazują, aby ponoszone przez konsumenta koszty związane z zawarciem umowy, o ile nie wynikają z czynników obiektywnych, były możliwe do przewidzenia. Brak określenia w umowie sposobu ustalania kursów walutowych na potrzeby przeliczenia salda zadłużenia na walutę obcą oraz przeliczenia na złote kwoty wymaganej do spłat kredytu w rażąco sposób narusza interes konsumenta.

Jedynie w aspekcie formalnym i gramatycznym można się zgodzić, że klauzule umowne dotyczące określania kursów franka szwajcarskiego zostały określone w sposób jasny, jednoznaczny i precyzyjny, gdyż bezsprzecznie jasne w aspekcie czysto językowym jest umowne sformułowanie, iż będą to kursy określone przez bank jednostronnie w Tabeli Kursowej na określony dzień i godzinę. Zrozumienie literalnej treści takiej klauzuli umownej nie pozwala jednak w jakikolwiek - jednoznaczny czy niejednoznaczny - sposób odczytać w chwili zawierania umowy, jaki wpływ będzie miał ten zapis umowy na przyszłą sytuację prawną kredytobiorcy.

Wadliwie także pozwany przyjął, że nie narusza rażąco interesu konsumenta taki mechanizm indeksacji, który nakłada (przerzuca), bez jakichkolwiek ograniczeń lub zabezpieczeń, na kredytobiorcę całe ryzyko wzrostu kursu CHF. W ocenie Sądu Apelacyjnego, w świetle charakteru umowy kredytu, wzrost tego kursu nie powinien prowadzić do uzyskania przez Bank korzyści kosztem kredytobiorcy, wynikającej z tego, że przyjęty w umowie miernik (kryterium) waloryzacji, który co do zasady miał zapewnić utrzymanie realnej wartości świadczeń stron, w rzeczywistości doprowadził do znacznego wzrostu wysokości rat kapitałowo - odsetkowych spełnianych w walucie polskiej, a także

wzrostu wysokości postawionej kredytobiorcy do dyspozycji w PLN kwoty kapitału kredytu ewidencjonowanego (wyrażanego) w CHF.

Uzyskanie takiej korzyści przez Bank nie może być usprawiedliwione powoływaniem się na rzekome przyjęcie na siebie przez kredytobiorcę tzw. ryzyka kursowego. Nie może ono być rozumiane jako wyrażenie przez kredytobiorcę zgody na niczym nieograniczone i oderwane od wartości rzeczywiście udostępnionej mu w PLN kwoty kredytu podwyższenie wartości poszczególnych rat kapitałowo - odsetkowych, jak i ogólnej kwoty kapitału, którą ma on zwrócić bankowi oraz od rzeczywistego spadku wartości siły nabywczej waluty polskiej po wypłacie kredytu.

W tym kontekście decydujące znaczenie ma więc należyte wyjaśnienie kredytobiorcy obciążającego go ryzyka kursowego i uprzedzenie go o możliwości jego znacznego wzrostu, a nie jedynie to, jak Bank ustalał kurs CHF stosowany do rozliczeń z pozwanym, czyli kwestia tzw. spread'ów i jednostronnego ustalania przez bank kursów CHF stosowanych do przeliczenia świadczeń stron.

Nie może zostać uznane za wystarczające powoływanie się przez pozwanego na to, że w chwili zawarcia umowy w ogóle nie było możliwe przewidzenie, także przez Bank, tak znacznego wzrostu kursu CHF. Argumentem, mającym usprawiedliwiać obciążenie w takiej sytuacji wyłącznie powoda w całości skutkami wzrostu kursu CHF w stosunku do PLN, nie może być również i to, że w Umowie wyraził on zgodę na indeksację kredytu za pomocą kursu CHF.

Zauważyć trzeba, że to pozwany, jako strona silniejsza, a przy tym jednocześnie autor projektu umowy, opracował taki produkt, który zaoferował powodowi, jako konsumentowi, bez należytego rozważenia wszelkich możliwych skutków zaproponowanego mechanizmu indeksacji kredytu. Nawet jeśli pozwany nie zdawał sobie wówczas sprawy z możliwości powstania negatywnych następstw tego produktu dla swojego kontrahenta, a tym bardziej ich nie chciał, to nie może obecnie wykorzystać przeciwko drugiej stronie skutków wynikających z zaproponowanej przez niego konstrukcji umowy odbiegającej do typowej umowy kredytu.

Wbrew odmiennym zapatrywaniom pozwanego, w ocenie instancji ad quem w tej sprawie pozwany nie wykazał, by należycie uprzedził powodów o skali spoczywającego na nich ryzyka wzrostu kursu. Z materiału procesowego nie wynika w szczególności, by pozwany Bank przed zawarciem umowy (wykonując obowiązki informacyjne) przedstawił rzetelną informację co do możliwości znacznych wahań kursu waluty przyjętej za podstawę przeliczenia świadczenia wpływających w sposób drastyczny na wysokość kapitału podlegającego spłacie w PLN.

Sąd Apelacyjny zwraca jednocześnie uwagę, że umowa została zawarta w czerwcu 2008 r., tj. po okresie kilkuletniego, ciągłego spadku kursu franka szwajcarskiego. Nie można więc zaakceptować sytuacji, w której Bank – jako profesjonalista - niewątpliwie zdawał sobie sprawę z nierealności utrzymania kursu CHF istniejącego w chwili zawarcia Umowy w perspektywie całego okresu jej obowiązywania (w tej sprawie - aż przez 25 lat) i tendencji spadkowej kursu tej waluty, ale nie uprzedził należycie o tym swojego kontrahenta. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego sytuacja, w której kurs jednej z najsilniejszych walut świata maleje w okresie 4 lat o niemalże 25% (taką zmianę odnotowano w okresie od 2004 do 2008 r.) i osiąga jedną z najniższych w historii wartości, tym bardziej obliguje Bank do unaoczniania konsumentom ryzyka związanego z zaciąganiem kredytu indeksowanego do tej waluty.

Nie można więc przyjąć, że z wyrażenia przez powodów zgody na zawarcie umowy kredytu indeksowanego, w którym świadczenia stron były przeliczane (wyrażane) na walutę szwajcarską, wynika skuteczne i niepodlegające podważeniu obciążenie go nieograniczonym ryzykiem wzrostu jej kursu w całym okresie spłaty kredytu.

Podkreślić należy, że w tym ujęciu nie chodzi o niedopuszczalność co do zasady umieszczenia w umowie kredytu klauzuli indeksacyjnej z uwagi na jej sprzeczność z normatywnym kształtem tej umowy wynikającym z art. 69 PrBank, czyli o jej sprzeczność z ustawą, lecz jedynie o sposób sformułowania tej klauzuli, czyli o jej treść, która w realiach niniejszej sprawy doprowadziła do ukształtowania praw i obowiązków stron w sposób sprzeczny zarówno z naturą (właściwością) zobowiązania, mającego odpowiadać treści umowy kredytu, jak i zasadami współżycia społecznego.

Jeśli bowiem klauzula indeksacyjna miałaby stanowić modyfikację ogólnej umowy kredytu (nadając jej charakter tzw. kredytu indeksowanego), to powinna ona zachować jego podstawowe cechy, w szczególności powinna realizować wzajemny charakter świadczeń stron, w którym świadczenie kredytobiorcy polega na zwrocie oddanej mu do dyspozycji kwoty pieniężnej i zapłacie za jej korzystanie w umówionym okresie.

Z zebranego materiału dowodowego nie wynika jednak, aby umowa odpowiadała takim wymogom, ponieważ świadczenie kredytobiorcy w istocie zostało zupełnie oderwane od wartości świadczenia spełnionego na jego rzecz przez Bank, do czego doszło w wyniku niczym nieusprawiedliwionego całkowitego obciążenia jedynie powodów ryzykiem takiego wzrostu kursu CHF, który nie był przez niego możliwy do przewidzenia;

Zaznaczyć przy tym trzeba – co stracił z pola widzenia skarżący - że nie chodzi o ocenę tej umowy z obecnej perspektywy, lecz o to, że z przyczyn obciążających Bank, jako autora umowy i silniejszą stroną kontraktu, została ona już w chwili jej zawarcia ukształtowana w taki sposób, który stawiał drugą stronę w nierównorzędnej (gorszej) sytuacji, narażając ją w efekcie na konieczność spełnienia świadczenia, które może nie odpowiadać wartości otrzymanego przez nią od Banku świadczenia.

Zastosowany w przedmiotowej umowie mechanizm indeksacji rażąco naruszał interesy powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami nie tylko wskutek przyznania pozwanemu uprawnienia do jednostronnego i swobodnego ustalania wysokości kursów CHF stosowanych do przeliczania wartości świadczeń stron spełnianych w PLN, ale także przez obciążenie powodów w sposób nieograniczony całym ryzykiem kursowym, wskutek czego wysokość spełnianego przez nich w walucie polskiej świadczenia kompletnie oderwała się od wysokości wzajemnego świadczenia Banku, ponieważ jego wartość była ustalana według kursu CHF, którego wzrost nie odpowiadał realnemu spadkowi siły nabywczej waluty polskiej zgodnie z celem i istotą kredytu indeksowanego, który miał służyć zachowaniu realnej równowartości świadczeń stron, podczas gdy faktycznie doprowadził do rażącego uprzywilejowania pozwanego kosztem powodów wskutek przyznania Bankowi możliwości osiągnięcia dodatkowej korzyści z obciążenia wyłącznie konsumenta nieograniczonym ryzykiem kursowym.

Przeciwko takiej ocenie nie może przemawiać podnoszony niekiedy argument, że także banki ponosiły analogiczne ryzyko, gdyby doszło do znacznego spadku kursu CHF. Wziąć trzeba pod uwagę, że Bank niewątpliwie był w tym stosunku prawnym stroną silniejszą, a przy tym był profesjonalistą, który miał większe możliwości oceny i przewidzenia skutków przyjęcia spornych postanowień umownych, które ponadto zostały przez niego zredagowane i zaproponowane konsumentowi.

Nieprzekonująca jest więc próba zrównywania sytuacji Banku i konsumenta, mająca uzasadniać tezę o braku rażącego naruszenia interesów konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami przez obciążenie go całym i nieograniczonym w jakikolwiek sposób ryzykiem kursowym. Jedynie ubocznie należy zwrócić uwagę, że w przypadku znacznego spadku kursu CHF bank posiadał uprawnienie do jednostronnego określenia wartości jednostki przeliczeniowej, do której indeksowany był kredyt.

***W konsekwencji trafnie skonstatował Sąd pierwszej instancji, że zawarte w umowie stron klauzule kształtujące mechanizm indeksacji - i tym samym określające świadczenie główne kredytobiorcy - należy uznać za abuzywne w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., a konsekwencją tego jest działająca ex lege sankcja bezskuteczności niedozwolonego postanowienia, połączona z przewidzianą w art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. zasadą związania stron umową w pozostałym zakresie.***

Rozważania dotyczące drugiej grupy zarzutów naruszenia prawa materialnego rozpocząć należy od wskazania, że skutkiem uznania powyżej wskazanych zapisów umownych za niedozwolone klauzule umowne jest ich eliminacja z umowy zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Przepis art. 385<sup>1</sup> k.c. nie przewiduje możliwości zastąpienia wyeliminowanego zapisu umownego jakimkolwiek zapisem umownym. Ustawodawca nie przyjął rozwiązania przewidzianego m.in. w art. 58

§ 1 k.c. przewidującego możliwość wejścia w miejsce abuzywnych postanowień czynności prawnej odpowiednich przepisów ustawy.

Dalszą możliwość obowiązywania umowy oceniać więc należy z pominięciem wyeliminowanych postanowień umownych. Oznacza to, że nie ma możliwości uzupełnienia Umowy przez odwołanie się do ustalonych zwyczajów, praktyki rynkowej czy też kursu rynkowego jako tego, który wyznaczać ma kwotę udostępnioną kredytobiorcom oraz wysokość rat wyrażonych w PLN.

Podkreślić należy również, że wszystkie te uzupełnienia byłyby również niejednoznaczne dla konsumenta co skutkowałoby koniecznością uznania ich za abuzywne jako pozwalające wyłącznie Bankowi wypełnienia ich treścią, jaką Bank stosownie do własnych nieweryfikowalnych potrzeb uznałby za odpowiednią.

Orzecznictwo TSUE w tym zakresie wypowiada się jednoznacznie wskazując na brak możliwości wypełnienia luk w umowie przepisami o charakterze ogólnym, przewidującymi, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów ( vide: wyrok TSUE z dnia 3 października 2019 r., C – 260/18).

W wyroku Trybunału Sprawiedliwości z dnia 29 kwietnia 2021 roku, sygn. akt. C-19/20, wskazano, iż wykładni art. 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 Dyrektywy 93/13 należy dokonywać w ten sposób, że z jednej strony nie stoją one na przeszkodzie temu, by sąd krajowy usunął jedynie nieuczciwy element warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, w wypadku gdy zniechęcający cel tej dyrektywy jest realizowany przez krajowe przepisy ustawowe regulujące korzystanie z niego, o ile element ten stanowi odrębne zobowiązanie umowne, które może być przedmiotem indywidualnej kontroli pod kątem nieuczciwego charakteru. Z drugiej strony, przepisy te stoją na przeszkodzie temu, by sąd odsyłający usunął jedynie nieuczciwy element warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, jeżeli takie usunięcie sprowadzałoby się do zmiany treści tego warunku poprzez zmianę jego istoty, czego zbadanie należy do tego sądu. A zatem podstawową przesłanką, która musi być spełniona, aby podział warunku umownego klauzuli waloryzacyjnej był dopuszczalny jest możliwość przeprowadzenia go tak, aby każda z powstałych w jego wyniku części odnosiła się do odrębnego zobowiązania umownego, mającego za przedmiot odrębne świadczenie. Każda z takich „części” warunku stanowić powinna zatem osobną klauzulę, nie będącą uzupełnieniem, czy doprecyzowaniem drugiej.

W powyższym zakresie należy dodać, iż przepis art. 385<sup>1</sup> k.c. jest w swej treści jednoznaczny – sankcją abuzywności zapisu umownego jest jego usunięcie, przy czym przepis nie zakłada możliwości częściowego usuwania warunku umownego. W doktrynie wyrażony został pogląd, zgodnie z którym, bezskuteczność dotyczy całej klauzuli abuzywnej, a nie tylko jej części w zakresie, w jakim jest ona niedopuszczalna. Zakazane jest zatem „miarkowanie” abuzywności, czy stosowanie „redukcji utrzymującej skuteczność”. Sąd nie jest więc uprawniony do zmiany treści klauzuli abuzywnej w interesie konsumenta, czy do modyfikowania jej zakresu (zob. Komentarze do art. 385<sup>1</sup> k.c.: red. Gniewek 2019, wyd. 9/Zagrobelny, red. Załucki 2019, wyd. 1/Kubiak-Cyrul, SPP T. 5 red. Łętowska 2013, wyd. 2).

Również w orzecznictwie krajowym wskazuje się, że prawidłowa wykładnia powołanego przepisu prowadzi do wyeliminowania całej klauzuli, a nie ograniczenia zakresu jej obowiązywania (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 13 lipca 2018 r., V ACa 542/17, OSG 2018, Nr 11, poz. 99).

W świetle sformułowanych w apelacji zarzutów ponownego rozważenia wymagała natomiast kwestia zastosowania w miejsce abuzywnych zapisów umownych rozwiązań opierających się na kursie średnim NBP, powszechnie stosowanym w obrocie krajowym. Argumentem, który mógłby przekonywać o konieczności zastosowania tego właśnie kursu jest art. 358 § 2 k.c., zgodnie z którym wartość waluty obcej określa się według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski z dnia wymagalności roszczenia, chyba że ustawa, orzeczenie sądowe lub czynność prawna zastrzega inaczej.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego jednak nie ma podstaw do przyjęcia również tego rozwiązania opartego o kurs średni NBP. Podstawowy argument wynika ponownie wprost z art. 385<sup>(1)</sup> § 1 k.c., który nie przewiduje możliwości zastąpienia wyeliminowanego zapisu umownego jakimkolwiek zapisem umownym. Nadto, jak wskazał TSUE w wyroku z 26 marca 2019 r. (C – 70/17), zgodnie z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 sądy odsyłające są zobowiązane do zaniechania stosowania nieuczciwych warunków umownych, aby nie wywierały one, w braku sprzeciwu konsumenta, wiążących wobec niego skutków ( vide: wyroki TSUE: z dnia 4 czerwca 2009 r., Pannon GSM, C-243/08, EU:C:2009:350, pkt 35; z dnia 14 czerwca 2012 r., Banco Español de Crédito, C-618/10, EU:C:2012:349, pkt 65). Zgodnie z orzecnictwem Trybunału w przypadku stwierdzenia przez sąd krajowy nieważności nieuczciwego warunku zawartego w umowie zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 należy interpretować w taki sposób, że niezgodny z tym przepisem jest przepis prawa krajowego dający sądowi krajowemu możliwość uzupełnienia tej umowy poprzez zmianę treści owego warunku (vide: wyroki TSUE z dnia 14 czerwca 2012 r., Banco Español de Crédito, C-618/10, EU:C:2012:349, pkt 73; z dnia 30 kwietnia 2014 r., Kásler i Káslerné Rábai, C-26/13, EU:C:2014:282, pkt 77).

Gdyby bowiem sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w takich umowach, to takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 Dyrektywy 93/13. Uprawnienie to przyczyniłoby się bowiem do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców poprzez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania rzeczonych warunków, wiedząc, że nawet gdyby miały one być unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców ( vide: wyroki TSUE: z dnia 14 czerwca 2012 r., Banco Español de Crédito, C-618/10, EU:C:2012:349, pkt 69; z dnia 30 kwietnia 2014 r., Kásler i Káslerné Rábai, C-26/13, EU:C:2014:282, pkt 79).

Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że podmiot przygotowujący ramową umowę, której de facto nie można negocjować, może zaproponować w niej zapisy umowne odbiegające od przepisów dyspozytywnych określonych w prawie cywilnym. Jeżeli jednak się na to zdecyduje, to musi liczyć się z wszystkimi tego konsekwencjami, a więc również z tymi, że w późniejszym czasie zapis taki zostanie uznany za abuzywny i w konsekwencji nie będzie stosowany. Nie oznacza to jednak możliwości powrotu do przepisu dyspozytywnego; ten bowiem wola twórcy umowy został zmodyfikowany. Skoro zaś autor umowy jest profesjonalistą, zwłaszcza w obrocie kredytowym, musi on liczyć się z wszystkimi skutkami uznania zapisów umownych za abuzywne i nie ma racjonalnych podstaw, dla których miałby on mieć możliwość zastosowania przepisów, które własną decyzją wyłączył.

Niezależnie od powyższego Sąd Apelacyjny miał też na uwadze, że przepis art. 358 § 2 k.c. wszedł w życie 24 stycznia 2009 r., podczas gdy umowa kredytowa między powodami a Bankiem zawarta została wcześniej. Ustawa z 23 października 2008 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz ustawy Prawo dewizowe (Dz. U Nr 228 poz. 1506) nie zawierała w sobie żadnych przepisów przejściowych. Jak wskazuje się w doktrynie zmiana ta miała zastosowanie do zobowiązań powstałych po jej wejściu w życie (tj. od 24 stycznia 2009 r.) oraz, od dnia jej wejścia w życie, do istniejących w tym dniu zobowiązań trwałych tj. takich, w których globalny rozmiar świadczenia zależy od czasu trwania stosunku prawnego i nie da się go z góry określić w sposób ostateczny nie nawiązując do czynnika czasu (por. E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Wyd. 9., Warszawa 2019). Podkreśla się też, że w przypadku stosunków obligacyjnych, w których element czasu nie determinuje rozmiaru świadczenia, stosować należy przepisy dotychczasowe (por. M. Kłoda, Sposoby działania ustawy w prawie międzyczasowym prywatnym, PL 2000, Nr 1, s. 7 i n.; R. Morek [w:] Kodeks cywilny. Komentarz pod red. K. Osajdy, wyd. 24). Umowa kredytu nie jest zobowiązaniem o charakterze ciągłym, rozmiar świadczenia kredytobiorcy determinowany jest wielkością kredytu i stopą procentową niezależnie od czasu trwania umowy. Nie ma więc podstaw prawnych do zastosowania tego przepisu do przedmiotowej Umowy.

Nawet gdyby jednak uznać, że art. 358 § 2 k.c. ma w sprawie zastosowanie, to i tak można byłoby odnieść wyłącznie do rat wymagalnych po 24 stycznia 2009 r. Powyższe rozważania wykluczają możliwość zastosowania w sprawie kursu średniego NBP jako tego, który określałby rozmiar świadczenia obu stron.

Nie sposób też twierdzić, że strony już w Umowie przewidziały stosowanie tego kursu na wypadek nieważności indeksacyjnych postanowień umownych. W ocenie Sądu zastosowanie w niniejszej sprawie do przeliczeń kursu średniego NBP byłoby w istocie zabiegiem tzw. redukcji utrzymującej skuteczność, która zgodnie z orzecznictwem TSUE jest niedopuszczalna (vide: wyrok TSUE z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG), jako sprzeczna z celem regulacji dotyczącej ochrony przez abuzywnymi zapisami umownymi.

Wskazać należy, iż nawet gdyby zastosować do spornej Umowy od początku jej obowiązywania średni kurs NBP, to i tak nie przywróci to równowagi stron w spornym stosunku prawnym, a to jest koniecznym warunkiem uznania, że umowa po eliminacji z niej klauzul abuzywnych, zastąpionych przepisami dyspozytywnymi może dalej obowiązywać.

Kredytobiorca i tak w dalszym ciągu byłby narażony na niczym nieograniczone ryzyko walutowe i ryzyko zmiany kursu, o czym nie został poinformowany w wystarczający sposób przy zawieraniu Umowy, a nadto Umowa ani załączniki do niej nie przewidują możliwości odstąpienia przez niego od Umowy, gdyby ww. kurs znacznie wzrósł, a takie uprawnienie zgodnie z ww. orzecznictwem powinno mu zostać przyznane. Podkreślić należy, że już i tak od momentu zawarcia umowy do chwili obecnej kurs CHF wzrósł o ponad 100 %, a Umowa została zawarta na 25 lat, więc przez następne 11 lat (termin spłaty przypada na rok 2033) kurs ten może wzrosnąć nawet jeszcze więcej. W tych okolicznościach nie sposób uznać, iż poprzez zastąpienie kursu CHF ustalanego przez pozwanego na warunkach wskazanych w umowie średnim kursem NBP równowaga praw stron umowy zostanie przywrócona, a wręcz przeciwnie – byłaby ona nadal zachwiana.

Bank ma bowiem instrumenty chroniące go przed nadmiernym wzrostem kursów walut, zaś kredytobiorca takich zabezpieczeń nie ma. To oznacza, że jego obowiązki wynikające z ww. umowy byłyby nadmierne i w dalszym ciągu niczym nieograniczone, zaś prawa nie byłyby należycie chronione. Powyższe podkreślił też TSUE w sprawach połączonych od C-776/19 do C-782/19 w wyroku z dnia 10 czerwca 2021 r.

Orzecznictwo TSUE dopuszcza tylko jeden wyjątek, w którym sąd krajowy może zastąpić nieuczciwy warunek umowny dyspozytywnym przepisem prawa krajowego. Wyjątek ten ograniczony jest do przypadków, w których nieważność nieuczciwego warunku zobowiązywałaby sąd do stwierdzenia nieważności danej umowy w całości, narażając przez to konsumenta na penalizujące go konsekwencje ( vide: wyrok TSUE z dnia 21 stycznia 2015 r. w sprawie Unicaja Banco i Caixabank (C-482/13, C-484/13, C-485/13 i C-487/13, EU:C:2015:21; wyrok TSUE z dnia 3 października 2019 r. w sprawie Dziubak C – 260/18).

W niniejszej sprawie powodowie wyrazili świadomą zgodę na stwierdzenie nieważności Umowy, co w świetle orzecznictwa TSUE ( vide: wyrok TSUE z dnia 3 października 2019 r. w sprawie Dziubak C–260/18) oznacza, że Sąd uprawniony jest do stwierdzenia nieważności umowy (o ile zachodzą takie przesłanki) nawet jeżeli stwierdzenie nieważności przyniosłoby kredytobiorcom szkodliwe konsekwencje. Zdaniem Sądu, trudno na chwilę obecną jednoznacznie przesądzać, że w istocie unieważnienie umowy jest dla powodów niekorzystne.

Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że dokonane przez powodów wpłaty pokryły już kwotę wypłaconego kapitału w wysokości 165.000,00 zł, a tylko tę kwotę powodowie zobowiązani byłiby, co do zasady, zwrócić w przypadku unieważnienia umowy i wystąpienia z roszczeniem przez Bank (art. 410 § 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c.). Nie przekonuje przy tym Sąd Apelacyjny argument, że być może powodowie zobowiązani będą do zapłaty swoistego wynagrodzenia za korzystanie z kapitału udostępnionego przez Bank. W systemie prawa cywilnego nie ma przepisu, który takie roszczenie formułowałby wprost, badanie zaś czy roszczenie można wyinterpretować z określonej normy prawnej należeć będzie do sądu rozpoznającego sprawę, który jednocześnie będzie musiał ocenić czy roszczenie nie jest przedawnione, czy zostało udowodnione co do wysokości i czy wreszcie nie narusza zasad współzycia

społecznego biorąc zwłaszcza pod uwagę to, że to Bank sformułował umowę wadliwą, którą następnie proponował konsumentowi jako bardzo korzystną i bezpieczną.

Możliwość uzupełnienia umowy wykluczył ostatecznie pogląd zaprezentowany w najnowszym orzeczeniu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. W wyroku z dnia 8 września 2022 r., wydanym w sprawie C-80/21 (LEX nr 3399891) Trybunał wskazał bowiem, że art. 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 Dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoją one na przeszkodzie orzecznictwu krajowemu, zgodnie z którym sąd krajowy może, po stwierdzeniu nieważności nieuczciwego warunku znajdującego się w umowie zawartej między konsumentem a przedsiębiorcą, który pociąga za sobą nieważność tej umowy w całości, zastąpić warunek umowny, którego nieważność została stwierdzona, albo wykładnią oświadczenia woli stron w celu uniknięcia unieważnienia tej umowy, albo przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym, nawet jeśli konsument został poinformowany o skutkach nieważności tejże umowy i zaakceptował je. W uzasadnieniu TSUE przypomniał, że celem art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13, a w szczególności drugiego członu zdania, nie jest unieważnienie wszystkich umów zawierających nieuczciwe warunki, lecz zastąpienie formalnej równowagi między prawami i obowiązkami stron umowy, jaką ustanawia umowa, równowagą rzeczywistą, pozwalającą na przywrócenie równości między nimi, przy czym uściślono, że dana umowa musi co do zasady nadal obowiązywać bez zmian innych niż wynikające ze zniesienia nieuczciwych warunków. O ile ten ostatni warunek jest spełniony, dana umowa może, zgodnie z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13, zostać utrzymana w mocy, pod warunkiem że zgodnie z przepisami prawa krajowego takie utrzymanie w mocy umowy bez nieuczciwych postanowień jest prawnie możliwe, co musi zostać zweryfikowane przy zastosowaniu obiektywnego podejścia. Powyższe orzeczenie TSUE dezaktualizuje także stanowisko zaprezentowane w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 1 czerwca 2022 r., sygn. akt II CSKP 364/22.

W konkluzji podzielić należało stanowisko Sądu Okręgowego, że nie istniały podstawy do zastąpienia nieuczciwych warunków umownych jakimkolwiek przepisem, czy też ogólną regułą prawa cywilnego. Wszelkie próby rozszerzenia propozycji zawartej w uzasadnieniu wyroku TSUE z dnia 20 kwietnia 2021 r., C-19/20, na sprawy, w których zastosowanie znajdują zasady wynikające z przepisów Dyrektywy 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, oznaczałyby przyjęcie rozwiązania wprost sprzecznego z wykładnią zawartą w wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 8 września 2022 r.

Sąd Apelacyjny podzielił także stanowisko Sądu pierwszej instancji, iż w następstwie stwierdzenia abuzywności zapisów umownych, dalsze obowiązywanie umowy nie jest możliwe. W świetle poglądów zaprezentowanych przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 28 września 2022 r. (II CSKP 412/22, LEX nr 3427323) Sąd Apelacyjny czuje się także w obowiązku doprecyzować, że powyższa konkluzja oparta jest o trzy niezależne od siebie podstawy.

Po pierwsze, w przypadku umowy kredytu będącej przedmiotem niniejszego postępowania, usunięcie niedozwolonej klauzuli indeksacyjnej uniemożliwia dalsze wykonywanie umowy. Unieważnienie klauzul zakwestionowanych przez kredytobiorców prowadził bowiem do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również – pośrednio – do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją kredytu do waluty. Skoro klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu, w związku z czym obiektywna możliwość utrzymania obowiązywania przedmiotowej umowy kredytu wydaje się w tych okolicznościach niepewna. W przedmiotowym przypadku bezskuteczność klauzul określających sposób przeliczania salda kredytu i rat kapitałowo – odsetkowych według ustalonego przez pozwanego kursu CHF oznaczałaby wyeliminowanie mechanizmu denominacji oraz różnic kursów walutowych, a także wyeliminowanie ryzyka kursowego. Wskutek powyższego kwota zobowiązania byłaby wyrażona w walucie polskiej, przy jednoczesnym pozostawieniu oprocentowania opartego o stawkę bazową LIBOR 3M.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, taki skutek prowadziłby do zmiany charakteru stosunku prawnego i pozostawałby w sprzeczności z naturą (właściwością) stosunku prawnego, jakim jest umowa kredytu waloryzowanego kursem waluty obcej, stanowiąca wyróżniony w doktrynie i judykaturze podtyp umowy kredytu. W wyroku z dnia z dnia 14 maja 2015 r. (II CSK 768/14, OSNC 2015/11/132) Sąd Najwyższy stwierdził, że eliminacja danej klauzuli umownej, jako konsekwencja abuzywności nie może prowadzić do sytuacji, w której następowalaby zmiana prawnego

charakteru stosunku obligacyjnego łączącego twórcę wzorca i kontrahenta. Takiej ekstensywnej wykładni skutków prawnych stwierdzenia abuzywności (art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.) nie można usprawiedliwiać nawet przy założeniu jej wybitnie prokonsumenckiego celu.

Umowa nie może być wykonywana z pominięciem abuzywnych klauzul a jednocześnie z zachowaniem jej istoty i charakteru. Zgodnie bowiem z treścią art. 353<sup>1</sup> k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współzycia społecznego. W doktrynie wskazuje się, że natura stosunku prawnego obejmuje nie tylko swoistą naturę poszczególnych typów, lecz również naturę nienazwanych stosunków prawnych określonego rodzaju. Obejmuje ona zatem: naturę ogólną, naturę określonej kategorii stosunków i naturę określonych typów stosunków nazwanych i rodzajów stosunków nienazwanych (por. M. Gutowski (red.), Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 353–626. Wyd. 2, Warszawa 2019). W literaturze wskazuje się cechy składające się na naturę stosunku m.in. to, że stosunek ten nie może unicestwiać ani nadmiernie ograniczać wolności strony, powinien dać stronom pewność co do przysługujących im praw i ciążących na nich obowiązków (nie stwarzać sytuacji, w której jeden podmiot jest uzależniony od innego), musi go cechować minimum racjonalności i użyteczności oraz musi on mieć względny charakter (por. E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Wyd. 9, Warszawa 2019).

Sens zawarcia umowy kredytowej dla Banku polega na tym, że w zamian za korzystanie przez kredytobiorcę z oddanych mu do dyspozycji środków pieniężnych bank ma możliwość uzyskania zysku. Jednocześnie, cel ten powinien być rozpatrywany w kontekście zasad funkcjonowania gospodarki wolnorynkowej. Zważyć należy, iż wysokość oprocentowania kredytu zależy m.in. od wysokości stawki referencyjnej, określającej wysokość oprocentowania depozytów i kredytów na rynku międzybankowym.

W przypadku kredytu waloryzowanego CHF taką stawką jest LIBOR (ang. London Interbank Offered Rate), który wyznacza wysokość oprocentowania depozytów i kredytów na rynku międzybankowym w Londynie. Ponadto, wysokość oprocentowania kredytu pozostaje także w zależności z oprocentowaniem depozytów zgromadzonych w banku. Zważywszy, iż depozyty, obok pożyczek na rynku międzybankowym, są głównymi źródłami finansowania kredytów przez banki, logicznym pozostaje, iż wysokość oprocentowania kredytu powinna być wyższa od oprocentowania depozytów. W przeciwnym wypadku bank nie byłby w stanie osiągnąć zysku. W przypadku kredytów waloryzowanych czy denominowanych oprocentowanie kredytu oparte jest o stawkę bazową charakterystyczną dla waluty obcej. W Umowie, jaką zawarły strony, oprocentowanie oparte jest o stawkę LIBOR 3M. Stawka bazowa LIBOR wyznaczana jest dla następujących walut: dolar amerykański (USD), euro (EUR), frank szwajcarski (CHF), funt szterling brytyjski (GBP), jen japoński (JPY). Nie ma natomiast zastosowania dla złotego polskiego. Nie budzi przy tym wątpliwości, że w obrocie gospodarczym nie funkcjonują kredyty złotowe z oprocentowaniem według stawki LIBOR, albowiem utrzymanie kredytów złotych z oprocentowaniem niższym niż oprocentowanie depozytów, byłoby dla banku nieopłacalne i udzielając takiego kredytu bank nie miałby szans osiągnięcia zysku. Kredytobiorca nie uzyskałby więc takiego kredytu na wolnym rynku. W przypadku umów kredytu denominowanego czy indeksowanego do waluty obcej, cechą odpłatności umowy należało zatem odnosić do mechanizmu indeksacji, pozwalającego na ustalenie salda kredytu w walucie obcej, a następnie zastosowanie do tak ustalonego salda oprocentowania ustalanego w oparciu o stawkę LIBOR.

W wywodach zaprezentowanych w uzasadnieniu wyroku z dnia 28 września 2022 r. Sąd Najwyższy pominął również, iż od dnia 1 stycznia 2018 r. weszły w życie przepisy Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/1011 z dnia 8 czerwca 2016 r. w sprawie indeksów stosowanych jako wskaźniki referencyjne w instrumentach finansowych i umowach finansowych lub do pomiaru wyników funduszy inwestycyjnych i zmieniające dyrektywy 2008/48/WE i 2014/17/UE oraz rozporządzenie (UE) nr 596/2014, znane szerzej jako rozporządzenie BMR, które odnosi się także do umów zawieranych z udziałem konsumentów. Wynika z niego, iż od dnia 1 stycznia 2020 r. wskaźnik LIBOR jest obliczany jedynie dla 5 walut, tj. Euro, dolar amerykański, frank szwajcarski, funt brytyjski i jen japoński i stosowanie innego wskaźnika do ww. walut jest zabronione. Jednocześnie rozporządzenie to zabrania również zastosowania stawki LIBOR jako wskaźnika referencyjnego dla wierzytelności wyrażonych w złotym polskim.

Co znamienne, rozporządzenie to obowiązuje w sposób bezpośredni w krajach będących członkami Unii Europejskiej, a zatem także na terenie Polski. To zaś oznacza, iż umowa kredytu hipotecznego w PLN oprocentowana według wskaźnika LIBOR byłaby sprzeczna z ww. rozporządzeniem, a zatem nieważna z mocy art. 58 § 1 k.c. Zastosowanie takiej opcji w ocenianej w niniejszej sprawie Umowie jest zatem obecnie niedopuszczalne.

Przyjmując nawet hipotetycznie zgodność postulowanego rozwiązania z rozporządzeniem BMR, należy stwierdzić, że przekształcenie kredytu na kredyt złotowy oprocentowany według stawki LIBOR prowadziłoby do zmiany charakteru umowy i spowodowałoby, że konstrukcja umowy będzie bliska nieoprocentowanej pożyczce. Eliminacja klauzul abuzywnych nie może natomiast prowadzić do zmiany prawnego charakteru stosunku obligacyjnego.

Po wtóre, zaprezentowana w powołanym judykacie teza, iż skutek w postaci obowiązywania umowy pozbawionej elementów abuzywnych powinien być regułą, a jej upadek wyjątkiem, zdaje się pomijać aspekt woli konsumenta i akcentowaną w orzecznictwie TSUE konieczność jej respektowania. Jakkolwiek zgodnie z art. 3851 § 2 k.c. jeżeli niedozwolone postanowienie umowy nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie, to jednak dla dalszego obowiązywania umowy niezbędna byłaby wola powodów.

Tymczasem, w niniejszej sprawie powodowie, reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika, w sposób jednoznaczny w toku postępowania potwierdzili odmowę związania się kwestionowanymi klauzulami, uznanymi przez Sąd za abuzywne, powołując się na wiedzę o skutkach takiego stwierdzenia oraz potwierdzając znajomość stanowiska według którego bank uważa, że posiada prawo do żądania wynagrodzenia za korzystanie z kapitału. Oświadczyli nadto, że są świadomi konsekwencji związanych z nieważnością umowy i wyroku, który może zapaść w sprawie. Stanowisko powodów w niniejszej sprawie, uznać należało więc za wystarczający przejaw świadomej woli, popartej wyczerpującą informacją co do skutków prawnych i ekonomicznych stwierdzenia nieważności umowy. W rezultacie, kierując się stanowiskiem powodów, trafnie Sąd Okręgowy uznał, że mając czytelny obraz własnej sytuacji ekonomicznej i świadomość skutków, jakie wiążą się z utrzymaniem w mocy pozostałych postanowień umownych, odmówili oni związania się nie tylko przepisem niedozwolonym. Nie wyrażono też w toku procesu woli zastąpienia ich jakimkolwiek przepisem stosowanym odpowiednio, ani też dalszego wykonywania umowy pozbawionej spornych zapisów.

Wreszcie, utrzymanie umowy w mocy (podobnie jak zastąpienie nieuczciwego postanowienia umownego przepisem dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony) nie doprowadzi w konsekwencji do osiągnięcia celu Dyrektywy 93/13, jakim jest wyeliminowanie zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców przez zwykły brak stosowania nieuczciwych warunków wobec konsumentów. Ryzyko przedsiębiorcy stosującego abuzywne klauzule byłoby bowiem w razie ich eliminacji ze stosunku umownego niewielkie i nie zniechęcałoby przedsiębiorców do stosowania nieuczciwych klauzul w przyszłości.

***Z tych względów należało uznać, że możliwość dalszego trwania umowy po eliminacji z niej klauzul abuzywnych nie istnieje, skoro z jednej strony sprzeciwia się temu wola konsumenta, z drugiej zaś po wyeliminowaniu mechanizmu indeksacji ukształtowanie umowy kredytu sprzeczne będzie nie tylko z właściwością stosunku prawnego, lecz także z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa.***

Na uwzględnienie nie zasługiwały także zarzuty sformułowane w trzeciej grupie. Przede wszystkim, na przeszkodzie uwzględnieniu roszczenia powodów nie stała treść art. 411 k.c., gdyż świadczenie w wykonaniu nieważnej czynności prawnej nie jest przeszkodą w dochodzeniu roszczenia nawet w sytuacji, gdy spełniający świadczenie wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany. W przypadku przesunięcia majątkowego bez podstawy prawnej, zwrot bezpodstawnego wzbogacenia polega na dokonaniu powrotnego przesunięcia majątkowego (vide: Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 8 lutego 2017 r., I ACa 1016/16).

Bezasadny okazał się również zarzut naruszenia art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 i 2 k.c. Nie budzi przy tym wątpliwości, że zobowiązanie do zwrotu nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy. Oznacza to, że termin spełnienia

takiego świadczenia musi być wyznaczony zgodnie z art. 455 k.c., a więc niezwłocznie po wezwaniu skierowanym przez zubożonego.

Podstawą rozstrzygnięcia w przedmiocie odsetek ustawowych jest art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym wierzyciel może domagać się odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego. Za pisma wzywające skutecznie do zapłaty Sąd Okręgowy prawidłowo potraktował pozew i pisma rozszerzające powództwo z dnia 24 listopada 2020 r. Słusznie także Sąd uznał, że od dat ich doręczenia pozwany bank powinien był spełnić świadczenie (odpowiednio w zakresie wskazanym w pozwie i w zakresie objętym rozszerzeniem powództwa), aby nie narazić się na zarzut opóźnienia w spełnieniu świadczenia.

Jedynie ubocznie należy zwrócić uwagę, iż – wbrew odmiennym zapatrywaniom strony pozwanej – wyrok ustalający nieważność umowy nie ma charakteru konstytutywnego. Z przepisów art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c., jak i z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13/EWG wynika bowiem w sposób jednoznaczny, że skutkiem zasadniczym uznania postanowienia za niedozwolone jest brak związania konsumenta tym postanowieniem, co oznacza, że nie wywołuje ono skutków prawnych od samego początku i z mocy samego prawa. Obowiązkiem Sądu jest uwzględnienie tego skutku z urzędu, zaś orzeczenie Sądu stwierdzające abuzywność ma charakter wyłącznie deklaratoryjny.

Przechodząc do oceny zgłoszonych przez pozwanego procesowych zarzutów zatrzymania i potrącenia oraz podniesionych w związku z tym zarzutów apelacyjnych, należy wskazać, że nie zasługiwały one na uwzględnienie. Prawidłowo dostrzegł bowiem Sąd Okręgowy, że oświadczenia materialnoprawne mają nie tylko być złożone przez należycie umocowany podmiot, ale do wywołania skutku konieczne jest jeszcze złożenie tego oświadczenia podmiotowi umocowanemu do odbierania tego typu oświadczeń w imieniu dłużnika - wierzyciela wzajemnego.

W przedmiotowej sprawie oświadczenie o skorzystaniu przez pozwanego z prawa zatrzymania i potrącenia zostały złożone pełnomocnikowi procesowemu powodów. Pełnomocnictwo udzielone w niniejszej sprawie przez powodów radcy prawnemu P. I. uprawniało jedynie do składania oświadczeń materialnoprawnych, nie stanowiło jednak umocowania ww. do odbierania w imieniu powodów tego rodzaju oświadczeń. Powyższe oznacza, że oświadczenie to złożone zostało podmiotowi, który nie był uprawniony do jego odebrania w imieniu powodów. Ta okoliczność w ocenie Sądu Apelacyjnego samodzielnie dowodzi bezskuteczności przedmiotowych oświadczeń.

Złożone przez pełnomocnika pozwanego oświadczenia nie zasługiwały na uwzględnienie także z innych przyczyn, aczkolwiek innych, aniżeli te wskazane przez Sąd pierwszej instancji. W doktrynie i orzecznictwie przez pewien okres przyjmowało się wprawdzie, że podniesienie zarzutów zatrzymania i potrącenia jako zarzutów ewentualnych (warunkowych) sprowadza się do uznania powództwa. Pogląd ten należy jednak uznać za nieprawidłowy. Sąd Apelacyjny przyjmuje przy tym za własny pogląd judykatury, zgodnie z którym w sytuacji, w której pozwany w toku postępowania podnosi zarzut zatrzymania lub potrącenia, jako zarzut ewentualny, nie dochodzi do uznania powództwa, zaś zarzuty te nie stanowią zakazanych zarzutów warunkowych (vide: Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2011 r., II CSK 70/11, LEX nr 1095816; Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 29 grudnia 2014 r., I ACa 168/14, LEX nr 1711567). Jeżeli bowiem pozwany w toku postępowania zgłasza ewentualne zarzuty procesowe, czyni to wyłącznie na wypadek gdyby objęta żądaniem pozwu wierzytelność, którą kwestionuje została uznana przez Sąd za uzasadnioną.

Niezależnie od powyższego, zgłoszony przez stronę pozwaną zarzut zatrzymania nie mógł osiągnąć oczekiwanego rezultatu. Sąd Apelacyjny w obecnym składzie uznaje bowiem, że umowa kredytu nie jest umową wzajemną. To wyklucza zastosowanie do niej art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c. wprost.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, prawa zatrzymania nie można stosować do umowy kredytu również w drodze analogii. Sięganie po analogię prawną powinno następować wówczas, gdy zachodzi potrzeba rozwiązania (regulacji) danego zagadnienia prawnego, a istnieje luka prawna i jednocześnie istnieją przepisy regulujące zagadnienia podobne, które mogą być przydatne do rozwiązania problemu nieuregulowanego wprost ustawą. Sytuacja prawna obu stron

nieważnej umowy kredytu jest bowiem dostatecznie unormowana innymi przepisami, Sąd Apelacyjny nie dostrzega tu więc luki prawnej, która wymagałaby uzupełnienia w drodze analogii.

Jak wskazuje się w doktrynie (por. T. Wiśniewski, Prawo zatrzymania w Kodeksie cywilnym, Warszawa 1999, s. 125): „Zatrzymanie jest szczególnym środkiem zabezpieczenia określonych ustawowo wierzytelności. Celem tego środka zabezpieczającego jest skłonienie dłużnika wzajemnego, aby roszczenie zaspokoił lub je zabezpieczył. Praktyka wskazuje, że w razie skutecznego powołania się na prawo zatrzymania częstokroć, jeżeli nawet nie najczęściej, dochodzi do efektywnego wykonania zobowiązania przez adresata tego rodzaju zarzutu.”

W istocie, w zarzucie zatrzymania chodzi o to, aby w sytuacji wzajemnych roszczeń, każdy z wierzycieli spełniając swój dług odzyskał także swoją wierzytelność. Spełnienie obu świadczeń prowadzi do umorzenia obu długów, które nie nadają się do umorzenia przez potrącenie. Taki skutek w przypadku wzajemnie przysługujących wierzytelności pieniężnych można natomiast uzyskać poprzez skorzystanie z potrącenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, roszczenie banku o zwrot kapitału nie jest – w ujęciu prawnym - czymś więcej niż roszczenie o zwrot świadczenia z umowy wzajemnej. Roszczenie banku o zwrot kapitału nie jest także czymś więcej w ujęciu prawnym (i nie zawsze będzie czymś więcej w ujęciu ekonomicznym) niż roszczenie kredytobiorcy o zwrot tego, co sam świadczył na podstawie nieważnej umowy. Tym, co odróżnia rozliczenia nieważnej umowy kredytu, w której roszczenia restytucyjne przysługują obu stronom od nieważnej umowy wzajemnej, jest dopuszczalność dokonania potrącenia w pierwszym przypadku przez dowolną stronę nieważnej umowy i brak takiej możliwości w drugim przypadku ze względu na różnorodność świadczeń. Zasadniczym problemem, przed jakim stoją banki w sporach takich, jak niniejszy, nie jest zatem kwestia niewypłacalności konsumentów.

Sąd Apelacyjny zwraca jednocześnie uwagę, że zarzut zatrzymania ze swej istoty służy pozwanemu zabezpieczeniu własnych roszczeń o zwrot świadczenia. W sprawie niniejszej jednak pozwany nie zgłasza względem powódki żadnych roszczeń, a przeciwnie - neguje ich powstanie. W toku procesu nie wystąpił też wobec niego z powództwem wzajemnym, ani nie złożył oświadczenia o potrąceniu. Celem zgłoszenia tego zarzutu w sprawie niniejszej jest więc raczej uniemożliwienie powódce odzyskania jej należności, niż zabezpieczenie należności Banku, co wypacza jego istotę.

Z tych wszystkich przyczyn, zgłoszony przez pozwanego zarzut zatrzymania uznać należało za niedopuszczalny. Nie istnieją bowiem względy, które nakazywałyby stosować per analogiam przepisy o zarzucie zatrzymania do rozliczenia nieważnej umowy kredytu. Sąd Apelacyjny nie dostrzegł także podstaw, aby rozciągać hipotezy norm prawnych wyrażonych w tych przepisach na okoliczności nimi nieobjęte.

Oczekiwanego rezultatu nie mógł osiągnąć podniesiony przez pozwanego zarzut potrącenia. Zgodnie z art. 203<sup>1</sup> § 1 k.p.c. podstawą zarzutu potrącenia może być tylko wierzytelność pozwanego z tego samego stosunku prawnego co wierzytelność dochodzona przez powoda, chyba że wierzytelność pozwanego jest niesporna lub uprawdopodobniona dokumentem nie pochodzącym wyłącznie od pozwanego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zgłoszona do potrącenia wierzytelność pozwanego pochodzi z tego samego stosunku prawnego, co wierzytelność dochodzona przez powoda. Wzmiankowana wyżej teoria dwóch kondykcji zasadza się bowiem na prostym założeniu: dwie strony nieważnej umowy spełniły swoje świadczenia, zatem każda z nich jest w posiadaniu świadczenia spełnionego przez stronę przeciwną. W przypadku ustalenia nieważności umowy, kondykcją każdej ze stron objęte jest to, co świadczyła ona na rzecz strony przeciwnej. Są to zatem dwa niepokrywające się świadczenia z różnych tytułów, choć z tej samej umowy. Zgodnie z teorią dwóch kondykcji kapitał powinien powrócić do banku, a pozostałe koszty (odsetki itd.) do kredytobiorcy.

Niezależnie od powyższego, wierzytelność pozwanego – pomimo, iż była częściowo sporna – została uprawdopodobniona dokumentem nie pochodzącym wyłącznie od pozwanego. Za taki dokument uznać należało bowiem stanowiącą oś sporu umowę kredytu na cele mieszkaniowe (...) Nr (...) z dnia 30 czerwca 2008 r.. Użyte przez

ustawodawcę sformułowanie „dokument nie pochodzący wyłącznie od pozwanego” sugerować może, iż jego wystawcą powinien być nie tylko pozwany, ale pozwany i co najmniej jeden inny podmiot.

Z uwagi na dość niefortunną redakcję, w przypadku cytowanego przepisu za słuszne należy uznać zastosowanie wykładni funkcjonalnej. Wydaje się bowiem, że celem ustawodawcy było, aby pozwany nie był jedynym wystawcą dokumentu lub dokumentów, które służą właśnie jemu do uprawdopodobnienia prawidłowości podniesionego zarzutu potrącenia, co w pewnym stopniu wpływać może na ich wiarygodność. Wskazana przesłanka powinna być zatem rozumiana szeroko i obejmować swoim zakresem także te dokumenty, które wystawił pozwany, lecz na których znajduje się także oświadczenie innego podmiotu, np. faktura, na której powód potwierdził odbiór towaru (por. O. M. Piaskowska, K. Panfil [w:] M. Kuchnio, A. Majchrowska, J. Parafianowicz, A. Partyk, A. Rutkowska, D. Rutkowski, A. Turczyn, O. M. Piaskowska, K. Panfil, Kodeks postępowania cywilnego. Postępowanie procesowe. Komentarz aktualizowany, LEX/el. 2022, art. 2031).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, powyższe wymogi spełnia również umowa, na której swoje podpisy złożyli powodowie i przedstawiciele poprzednika prawnego pozwanego Banku. Taka wykładnia tego przepisu nie powinna doprowadzić w praktyce do prób jego obejścia poprzez przedstawianie dokumentów zawierających jedynie oświadczenia osób trzecich potwierdzające istnienie wierzytelności. Musi być bowiem spełniona pierwsza przesłanka, tj. dokument powinien uprawdopodobnić istnienie potrącannej wierzytelności (por. Ibidem).

Zgodnie z art. 203<sup>1</sup> § 2 k.p.c., pozwany może podnieść zarzut potrącenia nie później niż przy wdaniu się w spór co do istoty sprawy albo w terminie dwóch tygodni od dnia, gdy jego wierzytelność stała się wymagalna. Kolejnym ograniczeniem podniesienia procesowego zarzutu potrącenia jest zatem termin, w jakim pozwany może ów zarzut zgłosić. Możliwość taka istnieje nie później niż przy wdaniu się w spór co do istoty sprawy (a zatem odnosi się do wierzytelności wymagalnej już przed tym dniem), albo w terminie 2 tygodni od dnia, w którym jego wierzytelność stała się wymagalna. Termin ten należy uznać za prekluzyjny, po jego upływie podniesienie procesowego zarzutu potrącenia będzie bezskuteczne (por. P. Grzegorzczak, O czasowych granicach zarzutu potrącenia i konsekwencjach ich naruszenia (art. 203(1) § 2 i art. 840 § 1 pkt 2 in fine k.p.c.), PPC 2020/3, s. 416–419).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy wskazać, iż po raz pierwszy zarzut potrącenia został zgłoszony przez stronę pozwaną w treści odpowiedzi na pozew, a zatem niewątpliwie przy wdaniu się w spór co do istoty sprawy. Rozstrzygnąć należało zatem, czy w dacie zgłoszenia przedmiotowego zarzutu zgłoszona do potrącenia wierzytelność była wymagalna. W ocenie Sądu Apelacyjnego, na tak zadane pytanie odpowiedzieć należało przecząco.

Roszczenie banku o zwrot udzielonego kapitału w przypadku *conditio causa finita* powstaje dopiero z chwilą odpadnięcia podstawy prawnej świadczenia, bo dopiero wtedy spełnione są wszystkie przesłanki zwrotu (vide: Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2014 r., IV CSK 237/13, LEX nr 1441275. O tym więc, że świadczenie Banku było nienależne, przesądziła dopiero treść prawomocnego wyroku kończącego postępowanie w niniejszej sprawie. Nie wyłączyła tej kondycji wiedza lub świadomość pozwanego o możliwym lub niechybnym braku zobowiązania, skoro w chwili świadczenia zobowiązanie formalnie istniało. Świadomość, że podstawa prawna świadczenia może lub na pewno w przyszłości odpadnie, ani też przypuszczenia co do jej trwałości, nie mają znaczenia dla możliwości żądania zwrotu, ponieważ w chwili spełnienia świadczenia zobowiązanie prawnie istniało i dłużnik (w tym wypadku Bank), był zobowiązany płacić. (por. P. Księżak, w: K. Osajda (red.), Komentarz do Kodeksu Cywilnego, art. 410 k.c., Nb. 61).

Pozytywna weryfikacja zgłoszonego zarzutu potrącenia nie była zatem w sprawie niniejszej możliwa, zarówno z przyczyn natury formalnej, jak i z uwagi na nieskuteczność oświadczenia o potrąceniu na gruncie prawa materialnego. Oświadczenie w tym przedmiocie zostało przez pozwanego złożone zanim jego wierzytelność się wymagalna. Zgodnie natomiast z art. 499 zd. 2 k.c. świadczenie ma moc wsteczną od chwili, kiedy potrącenie stało się możliwe. Za wyjątkiem potrącenia umownego, nie jest natomiast dopuszczalne złożenie oświadczenia o potrąceniu na przyszłość. Mając na uwadze fakt, że wierzytelności obu stron wynikały ze świadczenia nienależnego, dla ich potrącenia była wymagana zarówno ich zaskarżalność, jak też wymagalność. Zarzut potrącenia nie mógł zatem zostać uwzględniony nawet w dacie wyrokowania przez Sąd Apelacyjny (art. 382 k.p.c. w zw. z art. 316 § 1 k.p.c.).

***Mając wszystko powyższe na uwadze, działając na podstawie art. 385 k.p.c. w punkcie I. wyroku Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanego w całości, jako bezzasadną.***

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny orzekł w punkcie II. wyroku, na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c. Na koszty te złożyło się wyłącznie wynagrodzenie pełnomocnika procesowego powodów w kwocie 8.100,00 zł, ustalone w oparciu o § 2 pkt 7 w zw. z § 10. pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 265).

SSA Rafał Terlecki

Na oryginale właściwy podpis.